

M O J A •

Zg

ie

Prz

P
R
Z
E
S
T
R
Z
E
Ń

*Jak zgierzanie
spędzą Wielkanoc?*

*Chile - kraj
niezwykły*

*Pokój rodziny
Hermannsów
w Mieście Tkaczy*

*Tenisistki i zapaśnicy
- nadzieja w młodych
sportowcach*

*Jacek Fedorowicz
- uwielbiany przez
publiczność*

*Dbajmy o oczy
po czterdziestce*





SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Tkacka rewolucja	6
Zdrowe oczy masz?	7
MasterChef Kids	8
Biedermeier w Zgierzu – salon Mikołaja Hermannsa	8
Święta wielkanocne – jak spędzają je znani zgierzanie?	9
Zrozumieć nie znaczy usprawiedliwić	10
Urodziny bohaterki	11
Kwiecień w historii miasta	12
Majówka Biało-Czerwona	13
Wizyta na Ukrainie	13
Innowacyjny przemysł włókienniczy	14
Powinni nas zamknąć	16
Serce miasta (cz. 2)	18
Sztuka i integracja europejska. Partnerskie Glauchau	19
Medale zgierskiej zapaśniczki	20
Rośnie pokolenie sportowców...	20
Złota Nicole, brązowa Lena	21
Plastycy z MOK ćwiczą i prezentują	21
FOPA, czyli zero waste	22
OIPLA 2019	23
Lutnia w „Strasznym dworze”	23
Wiosenna miłość	24
Od dekady razem na scenie. Jubileuszowy koncert Anny Paszkowskiej i Jana Muchy	24
„... i Bóg stworzył kobiety”	25
Wystawa malarstwa Tadeusza Gazdy – wspomnienie artysty	25
Przed wszystkim – cierpliwość	26
Gdy chorują emocje	27
Chile. Choć na chwilę	28
Dumni z Chopina	29
Kalendarium wydarzeń	30-31



Słowo wstępu



Czasem jest tak, że nie wszystko układa się po naszej myśli. Choćbyśmy nie wiem, jak się starali, nie wychodzi i już. Szukamy rozwiązań, walczymy, szarpamy się, irytujemy, ale wszystko na nic. Wydarzenia biegną swoim torem, a kolejne dni, pomimo naszych wysiłków, nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Chciałoby się powiedzieć: dość, koniec, basta! Wyciągnąć niewidzialny dysk z głowy i załadować inny program, ale to bez szans. Ileż to razy w takich sytuacjach przypominam sobie scenę z kultowego „Matrixa”, kiedy Neo pyta Trinity, czy umie pilotować śmigłowiec, którym właśnie mają lecieć po uwięzionego Morfeusza, a ona odpowiada, że jeszcze nie i dzwoni do „centrali”, prosząc operatora o wgranie do mózgu odpowiedniego programu, co trwa dosłownie kilka sekund, po czym wsiada do maszyny i odlatuje. Powiem tak: pomijając etyczne aspekty takich zabiegów i ich prawdopodobieństwo, czasem wręcz do bólu marzy mi się taka właśnie rzeczywistość. Chciałabym móc zadzwonić do gośz z prośbą o natychmiastowe reprogramowanie myśli.

Oczywiście wiem, że każda zmiana myślenia jest możliwa i prawdopodobna, ale taka operacja zwykle trwa, i to długo. A czasem byłoby najlepiej, żeby coś zmieniło się od ręki, tu i teraz.

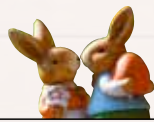
Do czego zmierzam? Do tego, że trwa ważny czas dla chrześcijan, a okres przygotowań do Wielkanocy to często pretekst do głębokich refleksji nad życiem i jego sensem. Zatem przy tej okazji życzę zmiany na lepsze wszystkim, którzy tego szczerze pragną. I to niekoniecznie takich zmian, które byłyby dane bezwysiłkowo, od ręki. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska, Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Zgierski Kaziuk 2019

Podobno zainteresowanie folklorem jest teraz modne. W Zgierzu organizujemy imprezy kaziukowe już od piętnastu lat. Co roku zapraszamy rękodzielników, wytwórców tradycyjnej żywności i artystów ludowych, bo szanujemy tradycję i pamiętamy o własnych korzeniach. Zgierskie święto wzorowane jest Kaziukach Wileńskich. Nasi rodacy z Litwy są zawsze honorowymi i szczególnie wyczekiwanyymi gośćmi. Program kaziukowej imprezy jak zawsze był bogaty: dzień pierwszy zdominowały występy artystyczne wilniuków i spotkanie z satyrykiem Jackiem Fedorowiczem. Dzień drugi to Jarmark Kaziukowy (150 wystawców i scena muzyczna) oraz koncert w sali „Lutnia” zwieńczony poczęstunkiem przygotowanym przez gości. Zgierski Kaziuk cieszy się coraz większą popularnością wśród mieszkańców regionu, w marcu 2020 roku zapraszamy na jego kolejną edycję. (jn)

JAKUB NIEDZIELA



Spośród stu pięćdziesięciu wystawców największym zainteresowaniem cieszyli się rękodzielnicy i producenci tradycyjnej żywności: pieczywa, sera czy wędlin. Kupującym przypominały się smaki dzieciństwa. Takich wyrobów w supermarketach nie znajdziemy

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Zgierski Kaziuk organizowany jest w różnych miejscach. Otwarcie imprezy tradycyjnie nastąpiło w sali biblioteki. Wystąpili goście z Wileńszczyzny – śpiewali, opowiadali o tradycji, dziękowali za piętnaście lat nierozzerwanej więzi ze Zgierzem. Piątkową odśłonę zwieńczył występ aktora Jacka Fedorowicza

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Klimat jarmarku współtworzyli nie tylko wystawcy i członkowie zespołów ludowych. Do udziału zaproszono m.in. słynnego warszawskiego kataryniarza Piotra Bota. W Mieście Tkaczy występował również teatr uliczny

JAKUB NIEDZIELA



To już kolejna edycja Jarmarku Kaziukowego zorganizowana w Mieście Tkaczy. Impreza promująca rzemieślników i tradycyjne wyroby gastronomiczne idealnie wpisuje się w scenę XIX-wiecznych domków i brukowanych ulic. Wystawcy chętnie wracają do naszego parku kulturowego

JAKUB NIEDZIELA



Jarmarkowi Kaziukowemu tradycyjnie towarzyszą występy artystyczne. W tym roku folklor ludowy przemieszano z folklorem miejskim. Na scenie wystąpili m.in. „Szczawinianki” i słynna Kapela Czerniakowska. Występ warszawiaków podobał się tak bardzo, że wkrótce powrócą do naszego miasta...

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Finałową częścią Zgierskiego Kaziuka był koncert w sali Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”. Występy gości z Wileńszczyzny – zespołu „Rudomianka” i zespołu wokalnego „Echo” zachwyciły publiczność. W programie znalazły się pieśni, scenki rodzajowe oraz popisy instrumentalistów



Płyta „MuZgi 2019” czeka na okładkę

Trwają przygotowania do wydania 12. edycji płyty „Muzyczny Zgierz – MuZgi 2019”, czyli projektu promującego lokalnych muzyków. Swoją rolę w jego realizacji mogą mieć plastycy i graficy, również amatorzy. Wydawcą płyty, Miejski Ośrodek Kultury, jak co roku ogłosił konkurs na projekt okładki. Termin zgłoszeń upływa 29 kwietnia. W puli nagród, oprócz fizycznej realizacji projektu w postaci okładki płyty, jest nagroda finansowa w wysokości 1000 zł. Regulamin i szczegóły konkursu znajdują się na stronie www.mokzgierz.pl/aktualnosc. Premiera płyty „MuZgi 2019” przewidziana jest na pierwsze dni czerwca podczas Świąt Miasta Zgierza. (mz)

BARTŁOMIEJ STEPSIAK



Okładka zeszytowanego wydania płyty autorstwa Małgorzaty Gaduły

Sportowcy-stypendyści

38 zgierskich sportowców uzyskało stypendia na obecny rok. Wśród stypendystów znalazła się między innymi utytułowana zapaśniczka Roksana Zasina, zdobywca wielu tytułów Artur Miśkiewicz (downhill) oraz obiecująca tenisistka Barbara Przybylska. Ponadto na liście znaleźli się przedstawiciele wielu innych dyscyplin sportowych: pływania, piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boks, karate, ratownictwa wodnego, łucznictwa, lekkoatletyki. Stypendyści dostali wsparcie finansowe od miasta na cały rok kalendarzowy, z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych. (rk)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Wyróżniający się zgierscy sportowcy dostali wsparcie od władz miasta w postaci rocznego stypendium

Zgierski Budżet Obywatelski 2019

W kwietniu poznamy pełny skład Zespołu ds. Budżetu Obywatelskiego. Współtworzą go m.in. radni Rady Miasta Zgierza, przedstawiciele rad osiedlowych, organizacje pozarządowe oraz wybrani w drodze losowania mieszkańcy. Zespół opracowywać będzie zasady wdrożenia kolejnej zgierskiej edycji budżetu partycypacyjnego. Mieszkańcy korzystają z tej formy uczestnictwa w życiu publicznym od 2015 roku.

Prawdopodobnie organizatorzy powrócą do jesiennego terminu głosowania na projekty ZBO, co ma zwiększyć frekwencję przy urnach. Nie wiadomo jeszcze jaką kwotę władze miasta przeznaczą na realizację zadań Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego – w zeszłym roku było to 850 tysięcy złotych. Kwota ta została lub zostanie przeznaczona na realizację siedmiu zwyciężskich projektów

poprzedniej edycji, m.in. na budowę boiska przy SP 12, utwardzenie terenu pod miejsca postojowe na Proboszczewicach czy rozwój skweru sportowo-rekreacyjnego przy ul. Gałczyńskiego. W 2018 roku ważny głos na zadania ZBO oddało blisko 3 tysiące mieszkańców naszego miasta. Według regulaminu propozycje do budżetu obywatelskiego może składać każdy zgierzanie, do wniosku musi być jednak dołączona lista poparcia dla projektu podpisana przez co najmniej piętnaście osób. Każde zgłoszenie analizowane będzie pod względem merytorycznym przez Zespół ds. Realizacji Budżetu Obywatelskiego. Weryfikacja dotyczy m.in. kosztów zadania i spełniania wymogu ogólnodostępności. (jn)



JAKUB WIEDZIELA

Ładowarka w parku miejskim. To jeden ze zwyciężskich projektów Zgierskiego Budżetu Obywatelskiego

Pamiętamy o rozstrzelanych

„Jak długo będziemy tu powracać, tak długo pamięć o Stu Straconych nie zginie” – podkreślił w swoim przemówieniu Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. Słowa wypowiedziano w szczególnym dniu i szczególnym miejscu. 20 marca obchodziliśmy siedemdziesiątą siódmą rocznicę rozstrzelania stu Polaków na ówczesnym zgierskim placu stodoł. Była to największa masowa egzekucja dokonana przez hitlerowców w Kraju Warty.

Na placu przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Piątkowskiej zebrali się przedstawiciele władz, młodzież zgierskich szkół, harcerze i mieszkańcy. Przy obelisku upamiętniającym niemiecką zbrodnię zasiedli też członkowie rodzin ofiar. Przemawiający przypominali okoliczności tragedii z marca 1942 roku. Oficjalnie powodem rozstrzelania kobiet i mężczyzn było zabicie dwóch gestapowców przez żołnierza podziemia Józefa Mierzyńskiego (niesławne słowa organizatorów masakry: „Dziś za jednego Niemca śmierć poniesie 50 Polaków”). Jednak wiele wskazuje na to, że hitlerowcy wykorzystali czyn



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Złożenie hołdu ofiarom egzekucji. W naszym mieście pamięć o Stu Straconych przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

AK-owca, aby przeprowadzić pokazową lekcję terroru i przy okazji uśmiercić więźniów niewygodnych dla nazistowskiego ustroju – działaczy konspiracji niepodległościowej, oficerów Wojska Polskiego, urzędników.

Na placu Stu Straconych odczytano Apel Pamięci, złożono pod pomnikiem kwiaty i zapalone znicze. Udział w uroczystościach wzięła Wojskowa Asysta Honorowa I Dywizjonu Szwoleżerów Marszałka J. Piłsudskiego w Leżnicy Wielkiej. Pamięć ofiar egzekucji uczczono także w Lesie Lućmierskim, miejscu, gdzie hitlerowcy pogrzebali ciała rozstrzelanych. (jn)

Nauka pod patronatem historii

22 marca przy okazji spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotta” odbyła się uroczystość, która była początkiem ścisłej współpracy Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Stanisława Staszica i Muzeum Miasta Zgierza. – *Wraz ze ZSO im. St. Staszica podpisaliśmy umowę patronacką, co oznacza objęcie patronatem muzeum klas humanistycznych* – mówi Robert Starzyński, dyrektor Muzeum Miasta Zgierza. – *W związku z tym muzeum będzie współpracować z liceum w kwestiach edukacji historycznej, ze*

szczególnym naciskiem na historię regionalną. Da to możliwość uczniom obcowania z oryginalnymi materiałami historycznymi i źródłami dotyczącymi historii naszego miasta i regionu oraz pogłębianie i rozwijanie swojej wiedzy.

Patronatem objęte zostały klasy humanistyczne, ale z oferty muzeum będą mogły korzystać także pozostałe oddziały.

To pierwsza tego typu umowa zapewniająca współpracę szkoły średniej i instytucji kultury w kwestii kształcenia uczących się w Zgierzu dzieci i młodzieży. (mr)



„Traugutt” rozpoczął współpracę z Uniwersytetem Medycznym

Zgierska szkoła z coraz wyższym poziomem nauczania – to nie puste promocyjne hasło, a rzeczowe podsumowanie podpisanego ostatnio porozumienia. Samorządowe Liceum Ogólnokształcące im. R. Traugutta zakwalifikowało się do projektu „UMED Edukuje”.

Popularny „Traugutt” jako jedyna szkoła z powiatu zgierskiego (i jedna z pięciu z województwa łódzkiego) weźmie udział w projekcie Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. W ramach tego przedsięwzięcia w latach szkolnych 2018/2019, 2019/2020, 2020/2021 uczniowie SLO z klas drugich o profilu biologiczno-chemicznym, medycznym lub pokrewnym będą mogli brać udział w zajęciach organizowanych przez UMED w Łodzi. Zajęcia będą odbywały się w formie warsztatów i zostaną one podzielone na pięć bloków tematycznych. Uczestnicy projektu nabędą wiedzę z zakresu: nauk farmaceutycznych, w tym farmakologii i farmakognozji; anatomii ludzkiego ciała, biochemii i biologii molekularnej w kontekście mechanizmów



Pod koniec lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli Uniwersytetu Medycznego w Łodzi z przedstawicielami SLO im. Traugutta w Zgierzu. Rozmawiano o szczegółach współpracy

powstawania chorób nowotworowych; genetyki, z uwzględnieniem aspektów praktycznych.

Udział uczniów SLO im. Traugutta w projekcie jest bezpłatny. Termin realizacji projektu to: marzec 2019 – grudzień 2021 roku. Pierwsze spotkanie otwierające projekt „UMED Edukuje” odbyło się w połowie marca. Więcej informacji na stronie www.edukuje.umed.pl. (jn)

Zapowiedź Memoriału Zawora



W Memoriale Zawora biorą udział miłośnicy pływania od lat 4 do 90

W niedzielę 24 marca ruszyły zapisy na Memoriał Zawora, największe w regionie zawody pływackie amatorów. Tegoroczną edycję zaplanowano na sobotę 27 kwietnia. Chętni mogą zgłaszać się, wypełniając formularze elektroniczne dostępne na stronie www.zawor.com.pl (w terminie do 24 kwietnia).

To już 25. odsłona tej niezwykle popularnej imprezy pływackiej. Memoriał upamiętnia Józefa Jurka „Zawora”, wychowawcę kilku

pokoleń pływaków, wielokrotnego mistrza województwa łódzkiego. Zawody tradycyjnie zaczynają się od wyścigów dzieci w wieku przedszkolnym, następnie rywalizują pozostałe grupy wiekowe łącznie z „mastersami”. Atrakcją memoriału są konkurencje ratownicze oraz sztafeta rodzinna. Każdy z uczestników zawodów otrzyma dyplom i pamiątkową koszulkę. Tegoroczna impreza odbędzie się w Zgierzu lub w Ozorkowie, szczegółowe informacje ukażą się w pierwszej połowie kwietnia.

W zawodach mogą brać udział pływacy mieszkający na terenie powiatu zgierskiego lub łęczyckiego. A także uczniowie i pracownicy basenów/kąpielisk spoza regionu uczący się i pracujący na terenie wspomnianych powiatów. Organizatorami są: Zgiersko-Łęczyckie WOPR, Zgierskie TKKF, MOSiR w Zgierzu, MUKS w Zgierzu, Szkoła Pływania im. Zawora. (jn)

Na styku kultur

Park Kulturowy Miasto Tkaczy to jedna z najczęściej odwiedzanych atrakcji turystycznych Zgierza przez podróżników z Polski i ze świata. Aby o tym wyjątkowym miejscu dowiedziało się jak najwięcej osób, funkcjonujące w jego przestrzeni instytucje połączyły siły i zaprezentowały się na XXV targach Regionu Turystyczne „Na styku kultur”. Miasto Tkaczy, Muzeum Miasta Zgierza, Centrum Konserwacji Drewna, Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej „Folkier”, Cafe &

Bistro „U Tkaczy” oraz Świetlica Środowiskowa „Przystań” przez trzy dni zachęcały wędrowców odwiedzających targi, żeby kolejnym miejscem ich podróży stał się Zgierz. Stoisko wystawiennicze zostało zaaranżowane jako XIX-wieczne wnętrze mieszkalne, wyposażone w meble w stylu biedermeier. Goście chętnie zatrzymywali się przy ekspozycji oraz z uwagą słuchali, jak Zgierz w krótkim czasie stał się stolicą sukiennictwa i czym jest „Umowa zgierska”. (ea)

Trwa rekrutacja do szkół

Wyniki rekrutacji do miejskich przedszkoli i oddziałów przedszkolnych zostały opublikowane 12 marca, ale jeszcze do 28 maja trwa postępowanie uzupełniające. Zmiany zostaną obwieszczone 18 czerwca.

Do końca kwietnia 2019 roku natomiast mają czas rodzice pierwszaków na złożenie wniosku o przyjęcie swojego dziecka do wybranej szkoły podstawowej. Postępowanie uzupełniające potrwa od 3 do 14 czerwca 2019 roku, a listy przyjętych będą dostępne odpowiednio 20 maja i 25 czerwca.

Odrębny nabór do klas czwartych ma miejsce w Szkole Podstawowej nr 6, gdzie kandydaci jeszcze w marcu i na początku kwietnia musieli dodatkowo przejść testy sprawności fizycznej (do klas sportowych) oraz sprawdzian predyspozycji językowych (do oddziałów dwujęzycznych).

W Samorządowym Liceum Ogólnokształcącym miasto planuje otworzyć 4 oddziały dla klas pierwszych w systemie 3-letnim oraz 5 oddziałów w systemie 4-letnim. Wnioski przyjmowane będą od 13 maja do 25 czerwca, a potem w trybie uzupełniającym aż do 30 lipca. Wyniki zostaną opublikowane odpowiednio 25 lipca o godzinie 12.00 oraz 30 sierpnia 2019 roku również w południe.



Rekrutacja do przedszkoli już się zakończyła, ale trwa przyjmowanie dzieci do miejskich szkół

Wystawa kartek wielkanocnych

Animatory z Miejskiego Ośrodka Kultury w Zgierzu zachęcają do uświetnienia trwającego okresu przedświątecznego wizytą w siedzibie instytucji kultury przy Mielczarskiego. W tamtejszej galerii eksponowane są bowiem piękne kartki wielkanocne wykonane przez uczniów zgierskich szkół podstawowych. Ta krótkotrwała wystawa (można ją zwiedzać do 23 kwietnia) to efekt konkursu „Barwy Wielkanocy”, który MOK przeprowadził na przełomie marca i kwietnia, nagradzając podczas wernisażu autorów najpiękniejszych prac. Wystawa jak co roku zaskakuje różnorodnością zastosowanych technik, pomysłowością autorów i doborem wykorzystanych materiałów. (mz)



PAKIET 100% SATYSFAKCJI

W okularach ze szklami progresywnymi **widzisz na każdą odległość**



CENA JUŻ
OD 399 ZŁ



GWARANCJA
JAKOŚCI



GWARANCJA
ADAPTACJI



GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI



PORADNIK UŻYTKOWANIA
SZKIEŁ PROFESYJNYCH



czasnawzrok.pl

SPRAWDŹ OFERTĘ
w salonach ITALOOPTICA W ZGIERZU
ul. DŁUGA 45 - tel. 42 715 55 55
ul. GAŁCZYŃSKIEGO 40 - tel. 42 715 27 85

Historia miasta

Tkacka rewolucja

Niedawno świętowaliśmy 198. rocznicę jednego z najważniejszych wydarzeń w historii naszego miasta. 30 marca 1821 roku podpisany został przełomowy dokument. Powstał on w bardzo ważnym momencie w dziejach i sprawił, że Zgierz mógł rozwijać się jako nowoczesny ośrodek sukienniczy.

Początek XIX wieku to czas, kiedy Europa, zmagając się ze skutkami wojen napoleońskich, wprowadzała nowy ład. Wszystkie państwa organizowały wówczas swoje życie na nowo. Po konferencji w Wiedniu w 1815 roku utworzone zostało Królestwo Polskie, którym rządził car Rosji. Nowe państwo związane było unią celną z rosyjskim imperium, ale nie posiadało żadnego przemysłu i było w złej sytuacji finansowej.

Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembieliński po odbyciu w roku 1820 objeżdże podjął decyzję o nadaniu Zgierzowi specjalnych praw osadniczych. Miały one być zgodne z postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego z 18 września 1820 roku o ułatwieniach i ulgach dla osiadających w Królestwie

zagranicznych fabrykantów sukna i innych rzemieślników.

Skutkiem tego stała się umowa zgierska, która została zawarta 30 marca 1821 roku pomiędzy przedstawicielem Komisji Województwa Mazowieckiego Klemensem Witkowskim i reprezentantami osadników: K.G. Saengerem, pochodzącym z Chodzieży, J. H. Teske z Szamocin oraz J. G. Viertelem z Rogóźna. Wszystkie dobrodziejstwa i swobody zapisane w umowie uzyskały również miasta: Dąbie, Gostynin, Łódź i Przedecz. Umowa w 44 punktach głównych i 6 szczegółowych określała warunki osiedlenia się w Zgierzu głównie zagranicznych sukienników. Osada fabryczna stanowiła nową dzielnicę Zgierza, nazwaną Nowym Miastem. Zgierz stał się centralnym ośrodkiem produkcji i handlu w Królestwie Polskim.

Każdemu z osadników zagwarantowano działkę pod nową siedzibę i okazały ogród. Pierwszym imigrantom dodatkowo przyznano prawo bezpłatnego wyrębu drzewa na budowę domów oraz zwalniano ich z płacenia podatków na sześć lat. Synowie przybyłych sukienników zostali zwolnieni ze służby wojskowej,



jednak w zamian musieli nauczyć się rzemiosła tkackiego. Osadnicy uzyskali także prawo do korzystania z pastwisk oraz propinacji miejskich, czyli produkcji i sprzedaży piwa, gorzałki i miodu. Nasze miasto natomiast zyskało drugą szansę na rozwój gospodarczy, którą doskonale wykorzystało. (mr)



Zdrowe oczy masz?

Zdrowe oczy to podstawowa sprawa dla jakości naszego życia. Każdy, kto choć raz w życiu miał jakiś problem ze wzrokiem, doskonale wie, jak wszystko zmienia się w sytuacji, gdy ten podstawowy zmysł zaczyna zawodzić. Tymczasem okazuje się, że wielu z nas nie szuka pomocy nawet wówczas, gdy bez problemu można ją uzyskać i poprawić jakość codziennego funkcjonowania. Aby to zmienić, zgierscy optycy włączyli się do ogólnopolskiej kampanii społecznej „Czas na wzrok 40+”.

RENATA KAROLEWSKA



Celem kampanii, która odbywa się po raz drugi, jest uświadomienie dojrzałym osobom, że zmiany, które zachodzą w oczach, są naturalną sprawą, że pogorszenie widzenia z wiekiem nie jest chorobą, i że można

samemu sobie pomóc. Z badań przeprowadzonych w lutym 2019 roku przez SW Research wynika, że pogorszenia jakości widzenia doświadcza aż 98 procent osób po 40. roku życia. Część ankietowanych w wieku 40-65 lat wskazywała na ogólne pogorszenie widzenia (62 procent), około połowy badanych – na problemy z czytaniem (51 procent) lub szybkie męczenie się oczu (48 procent). Wszystkie te objawy mogą świadczyć o prezbiopii, która pojawia się na skutek starzenia się oka. – Tęgo rodzaju zmiany występują u osób coraz młodszych, nawet trzydziestoparoletnich. I chociaż są one bardzo powszechne, to potrzebę wizyty u lekarza okulisty dostrzegają prawie wyłącznie te osoby, które pracują z blizną, czyli dużo czytają lub używają w pracy komputerów. Kierowca ciężarówki takiej potrzeby raczej szybko nie zauważy – mówi Anna Misiak, optyk z salonu ItaloOptica w Zgierzu, który przystąpił do akcji „Czas na wzrok 40+”. – Wielokrotnie zgłaszają się do nas osoby, które są przerażone, że coś strasznego się stało, bo nie mogą przeczytać książki. Pytają naszego lekarza o jakieś krople czy suplementy, które pomogą. Tymczasem takie cudowne leki nie istnieją. Jedynym skutecznym rozwiązaniem jest w takim przypadku korekcja okularowa – dodaje optyczka.

Problem pojawia się szczególnie w przypadku krótkowidzów, gdy dotychczasowe okulary przestają wystarczać i trzeba zacząć korzystać z „plusowych”, do czytania, a jeśli pracujemy z komputerem, to także z trzeciej pary. – Trzeba pamiętać, że z innej odległości czytamy książkę, a z innej patrzymy na monitor. A dobór mocy soczewek zależy właśnie od odległości, która jest nam potrzebna do czytania – wyjaśnia Anna Misiak. W takim przypadku są dwa rozwiązania: korzystamy z kilku par szkielec lub decydujemy się na okulary progresywne. Część osób, aby zaoszczędzić, zaopatruje się w „plusowe” szkła w aptekach lub drogeriach. – Rzecz w tym, że te szkła często pochodzą z Chin, wchodząc do obrotu na rynek polski, nie są w żaden sposób



sprawdzone, więc nie można mieć żadnej pewności, jaką faktycznie mają moc. Po drugiej nie spełniają one indywidualnych parametrów, bo nie uwzględniają rozstawu źrenic. Dodatkowo trzeba pamiętać, że rzadko zdarzają się osoby, które mają identyczną wadę na oboje oczu – tłumaczy zgierska optyczka. Niemniej takie niespersonalizowane szkła mogą stanowić tymczasowe rozwiązanie, ale na stałe lepiej wejść w posiadanie okularów zrobionych dla nas.

Mężczyźni, technologie i brak profilaktyki

Ciekawe, że największym wyzwaniem dla okulistów i optyków są dojrzałe mężczyźni. Panowie, u których pojawia się prezbiopia, mają często problem psychologiczny. Z badań wynika, że aż 68 procent panów po czterdziestce nie chce nosić okularów, bo wywołują u nich silne skojarzenia ze starością. Oczywiście rzecz nie dotyczy krótkowidzów, którzy wcześniej nosili soczewki. W tych przypadkach nie ma bariery psychicznej.

Może też nieco martwić fakt, że badania dotyczące poziomu wzroku w społeczeństwie ujawniają, że od mniej więcej dwóch dekad jest coraz gorzej. Przyczyn – zdaniem Anny Misiak – jest kilka, jednak warto wskazać co najmniej dwie: rozwój technologii, i to, że nie rozstajemy się z urządzeniami elektronicznymi oraz brak badań profilaktycznych w szkołach. – Kiedyś dzieci na początku roku szkolnego były bardzo dokładnie badane, poziom profilaktyki w szkołach był

naprawdę bardzo wysoki. Jeśli dziecko nie nosiło okularów, to nie dlatego, że nie było zdiagnozowane, a z innych powodów – bo na przykład wstydziło się. Dziś nierzadko zdarza się, że 18-latek idzie robić prawo jazdy, a u lekarza medycyny pracy okazuje się, że on ledwo co widzi. Przychodzą ludzie, którzy mają nawet minus 5 dioptrii. A rodzice się dziwią, no bo przecież syn czy córka wszystko w telewizji widzi... a telewizor na pół ściany. To jak ma czegoś nie zobaczyć? – komentuje optyczka.

Aby zmienić ten stan, niektóre salony, takie jak choćby zgierska ItaloOptica, każdego roku we wrześniu biorą udział w kampaniach skierowanych do najmłodszych mieszkańców, uświadamiając rodziców i nauczycieli, że warto iść na pełne badanie okulistyczne, gdy dziecko mruży oczy, gdy nie chce się uczyć, pisze krzywo, słabo czyta, ma bóle głowy. To mogą, choć nie muszą, być oznaki słabego wzroku.

W ostatnich kampaniach realizowanych przez zgierski salon liczba dzieci dochodziła do 150-200 uczniów. Chętnych przybywa, a jeszcze kilka lat temu było zaledwie 40-50 uczestników. Warto dodać, że prócz wiedzy, w ramach takich kampanii dzieci dostają soczewki za 1 zł, a rodzice płacą tylko za oprawki.

Z pewnością warto dbać o oczy niezależnie od wieku, bo o tym, jak bardzo zmienia się jakość życia i jakie ograniczenia pojawiają się w codzienności, gdy zaczyna „siadać” wzrok, wiedzą najlepiej ci, którzy przeżyli jakiś zabieg okulistyczny lub przeszli chorobę oczu. ●



MasterChef Kids

Trwają szkolne eliminacje w konkursie MasterChef Kids. Dzieci z klas 1-3 uczęszczające do miejskich szkół walczą o udział w wielkim finale, który będzie miał miejsce podczas pikniku „Wszystko na zdrowie”, zaplanowanym na 19 maja 2019 roku w parku miejskim. Słowo walczyć nie jest użyte na wyrost, bo są klasy, w których wszyscy uczniowie chcą wziąć udział w zabawie. Tymczasem zasady są takie, że każdy oddział może wytypować tylko troje uczniów, którzy rywalizują z kolegami i koleżankami z innych klas o udział w finale. Uczestnicy muszą wykonać możliwie najlepiej kilka zadań, między innymi zgadnąć nazwy mniej popularnych warzyw i owoców, takich jak awokado, mango czy rukola albo z zawiązanymi oczami opowiedzieć, co właśnie zjedli. Inne zadanie polega na wykonaniu wegetariańskiego lub wegańskiego dania z przygotowanych składników: nie tylko smacznego, ale też estetycznie wyglądającego. Dla najlepszej trójki w szkole jeden z organizatorów – Centrum Leczenia i Profilaktyki Otyłości – funduje nagrody w postaci warsztatów kulinarnych. Dla najlepszych małych kucharzy w mieście będą kolejne nagrody. Jakie? – Na pewno będzie coś z elektroniki. W zeszłym roku nagrodą główną były super okulary 3D. Oprócz tego dzieci dostały vouchery na lody do Szarlotki,



Kandydaci do tytułu MasterChef Kids mają twardy orzech do zgryzienia, bo konkurencja jest duża, ale z drugiej strony świetnie bawią się w czasie szkolnych eliminacji

naleśniki w Bistro Natce i różne gadżety. Nagród było naprawdę sporo. W tym roku też ich nie zabraknie. Najlepsi dostaną zaproszenie na naukę salsy i udział w innych naszych zajęciach. Wiem, że pozostali organizatorzy też przygotowują atrakcyjne nagrody, ale przecież nie mogą teraz zdradzić wszystkiego – mówi Anna Karwala, menagerka i dietetyczka z CLIPO.

Eliminacje w podstawówkach rozpoczęły się 21 marca i potrwać do końca kwietnia. Najlepsi wezmą udział w pikniku

II edycja zgierskiego konkursu
MasterChef Kids

Zapraszamy dzieci z klas 1-3 do zapisów na konkurs MasterChef Kids!!

Konkurs składa się z 2 etapów- szkolnego i międzyszkolnego.
Dzieci zapisują się w grupach 3 osobowych.
Zapisy pod nr 502 238 797 u dietetyka CLIPO- Anny Karwali
Wielki Finał i rozdanie nagród 19 maja, podczas pikniku Wszystko na Zdrowie.

Czekają atrakcyjne nagrody!!

Chef

Zgierz
CLIPO
10m kuku
SPS
Stowarzyszenie Promocji Sanitarnego

promującym zdrowy styl życia. Już dziś wiadomo, że finał MasterChef Kids odbędzie się 19 maja 2019 roku o godzinie 14.00 pod sceną w parku miejskim. Podobnie jak w pierwszej edycji, zadaniem dzieci będzie przygotowanie w 20 minut możliwie najsmaczniejszych potraw: na słodko i na wytrawnie z podanych, wyłącznie wegetariańskich składników. Możemy zdradzić, że jurorzy zwrócą uwagę nie tylko na walory smakowe, ale również na wygląd potrawy. (rk)

Turystyka historyczna

Biedermeier w Zgierzu – salon Mikołaja Hermannsa

Zrekonstruowane zgierskie wnętrza w stylu biedermeier, wzbogacone nowoczesnymi infografikami, z nowoczesnym oświetleniem, z wyeksponowaniem sukna – tkaniny, którą bez przesyady można nazwać „złotem Zgierza” – oto najkrótszy opis nowej, stałej wystawy w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy, którą można zwiedzać od 30 marca 2019 roku. Na otwarciu pojawili się potomkowie Mikołaja Hermannsa, którego majątek stał się inspiracją dla rekonstrukcji wnętrza. Zgierzanin był jednym z bogatszych postrzygaczy sukna w naszym mieście. Postrzygacze zaś – co warto wiedzieć – byli wysoko wyspecjalizowanymi profesjonalistami w początkowych latach XIX wieku.

W salonie w jego domu znajdowały się charakterystyczne dla Zgierza meble brzo-zowe, a wśród nich między innymi: kanapa, krzesła, trójzsufladowa komoda czy kredens. Zgodnie z ówczesną modą ściany malowano na jasnoniebiesko lub jasnozielono, natomiast drewniany sufit – na biało.

Celem ekspozycji w Mieście Tkaczy jest pokazanie mieszkańcom i turystom charakterystycznego obrazu tradycyjnej kultury miasta. Jednakże potencjał promocyjny wystawy wykracza daleko poza region, jest to bowiem pierwsze wnętrze mieszczańskie w stylu biedermeier odtworzone w żywej przestrzeni parku kulturowego.

Otwarcie wystawy było też znakomitą okazją do przypomnienia ciekawej historii miasta, które po 1821 roku stało się największym ośrodkiem produkcji sukna w Królestwie Polskim. Wówczas to Zgierz przeobraził się z maleńkiej rolniczej miejsciny w duże miasto przemysłowe. Władze krajowe i wojewódzkie, poprzez akty prawne i bezpośredni nadzór, dbały, aby miasto miało spójny i estetyczny wygląd, który stanowił rodzaj reklamy projektu uprzemysłowienia kraju dla zapraszanych zagranicznych rękodzielników. Odzwierciedleniem prosperity Zgierza w pierwszym okresie tworzenia ośrodka włókienniczego była jednocześnie wysoka kultura mieszkaniowa



W Parku Kulturowym Miasto Tkaczy powstała nowa stała wystawa pokoju w stylu biedermeier

właścicieli nowo powstałych domów. Na podstawie badań archiwaliów oraz zachowanych obiektów wiadomo, że meble, grafiki, obrazy, inne domowe sprzęty, architektura i wnętrza mieszczańskie, kultura życia codziennego tamtych ludzi były odzwierciedleniem mieszczańskiej estetyki i mieszczańskich wartości zawartych w pojęciu biedermeier. Właśnie to pojęcie najlepiej oddaje charakter Zgierza w pierwszej fazie uprzemysłowienia. (rk)



Święta wielkanocne – jak spędzają je znani zgierzanie?

Wielkanoc to najważniejsze święto dla chrześcijan. Nic zatem dziwnego, że wielu z nas przygotowuje się do niego na długo przed jego nadejściem. Kościół katolicki i jego wierni przeżywają czas Wielkiego Postu – okresu pokuty, który ma pomóc w lepszym zrozumieniu sensu pamiątki tego wydarzenia. Ale przeżyciom duchowym często towarzyszą szereg porządków, zakupów i rodzinnych spotkań. Zapyaliśmy znanych mieszkańców Zgierza, jak oni przeżywają ten czas.

Dorota Abramczyk, Dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Zgierzu



Święta wielkanocne rozpoczynam od porządków domowych. W domu pojawia się dekoracja zazwyczaj w żółtym kolorze: kwiaty i pisanki – elementy związane z nadchodzącą wiosną i okresem świątecznym. Dniem przełomowym, kiedy zaczynam świętować, jest Wielka Sobota, czyli pójdzie ze święconką do kościoła. Był taki okres w moim życiu, że zwykle na święta wyjeżdżałam nad morze. Po pewnym czasie zatęskniłam za tym, żeby święta miały rodzinny charakter, taki tradycyjny, jaki pamiętam z mojego dzieciństwa. W niedzielę spotykamy się w rodzinnym gronie na śniadaniu wielkanocnym, a na stołach znajdują się potrawy własnej produkcji, jak np. biała kiełbasa, chrzan i ćwikła. Śniadanie często przedłuża się aż do obiadu. A zaraz po nim wszyscy idziemy na spacer do parku lub lasu. Nie zapominamy też o tradycji „lanego poniedziałku” i symbolicznie kropimy się wodą.

Ksiądz Marcin Undas, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zgierzu



Ewangelicy wyznają religię chrześcijańską. Czas świąt poprzedzają rekolekcje – jest to moment duchowej odnowy poprzez modlitwę. Wierni kościoła ewangelickiego mają różne podejście do postu, jednak staramy się w tym czasie złożyć postanowienie i zrezygnować z rzeczy, które sprawiają nam przyjemność, np. w przypadku dzieci może być to ograniczenie spożywania słodczy. W Wielki Czwartek rozpoczyna się Święte Triduum Paschalne, w ten dzień celebруем Wieczrę Pańską. W Wielki Piątek wspominamy śmierć Chrystusa na krzyżu i wiele rodzin oddaje się postowi. Bierzymy udział również w Drodze Krzyżowej organizowanej na ulicach naszego miasta. W niedzielę odbywa się rezurekcyjne nabożeństwo. Zwyczajem jest to, że rodziny spotykają się na świątecznym śniadaniu. Dla najmłodszych przygotowujemy zabawę w poszukiwanie czekoladowych jajek w ogródku. W kościele ewangelickim nie ma tradycji święcenia pokarmów w Wielką Sobotę. Zawsze przed posiłkiem święcimy pokarmy przez Słowo Boże i modlitwę.

Artur Miśkiewicz, mistrz Polski w kolarstwie górskim, trener personalny



Święta spędzam zazwyczaj w domu wraz z najbliższymi, czyli moją żoną i rodziną. Staram się celebrować ten czas i cieszyć się z polskiej tradycji. Mam taki swój zwyczaj, że w pierwszy dzień świąt wielkanocnych i Bożego Narodzenia nie jeżdżę na rowerze. Oczywiście przed świętami i po świętach trenuję normalnie i systematycznie. Jestem tradycjonalistą i bardzo chętnie, ale z ogromną rozważnością smakuję różnego rodzaju świątecznych przysmaków. Jednak zachowuję umiar, bo wiem, że po świętach czeka mnie sporo pracy i powrót do obowiązków sportowych. Moja żona zastępuje tradycyjne potrawy ich zdrowszymi zamiennikami np. pasztetem z ciecierzycy, jajkami faszerowanymi pieczarkami, a zamiast mazurka jest ciasto marchewkowe. Staram się też nikomu nie robić przykrości i nie narzucać swojego zdrowego planu żywieniowego. Jestem w stanie spróbować małej porcji potraw przygotowanych przez przyjaciół.

Lech Baczyński, fotograf



Święta dla mnie to czas odpoczynku. Każdy członek mojej rodziny ma swoje pasje i ten czas pozwala nam oddać się swoim hobby. Moja córka jeździ konno, żona czyta książki, a mnie pochłania fotografia. Nie jestem osobą wierzącą i nie kultywuję święcenia pokarmów, jednak zgodnie z polską tradycją na stole pojawiają się jajka, biała kiełbasa i chrzan. Gdy odwiedzają nas najmłodsi członkowie naszej rodziny, dekorujemy jajka. Kilka lat temu obszedłem wszystkie zgierskie kościoły i sfotografowałem groby Chrystusa oraz moment święcenia pokarmów. Być może i w tym roku znów wybiorę się do kościołów z aparatem.

Wypowiedzi zebrała Emilia Antosz



Zrozumieć nie znaczy usprawiedliwić

Przeszło dwie godziny trwało spotkanie z Piotrem Lipińskim, autorem książek „Bierut. Kiedy partia była bogiem”, „Cyrankiewicz. Wieczny premier” (nominacja do Nagrody Historycznej im. Kazimierza Moczarskiego w 2017 roku) oraz „Bicia nie trzeba było ich uczyć. Proces Humerera i oficerów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa”. Historia PRL-u wciąż ciekawi i pobudza do dyskusji...

Z wykształcenia jest pan prawnikiem, jak to się stało, że Polacy poznali pana jako autora reportażu historycznych?

To właściwie temat na psychoanalizę (śmiech). W podstawówce i liceum nie znośiłem historii, nawet na studiach za nią nie przepadałem. W 1992 roku zostałem wysłany, aby porozmawiać z Adamem Humerem (funkcjonariusz UB sądzony za torturowanie więźniów politycznych – przyp. red), zaraz po tym, jak go aresztowano. Okazało się, że mi ten reportaż nieźle wyszedł, więc zacząłem dostawać kolejne tematy historyczne. I one bardzo mnie wciągnęły. Dlaczego? Gdy zacząłem rozmawiać ze świadkami, okazało się, że ta żywa historia jest ciekawsza niż ta, którą dotychczas znałem. To, że nie miałem dużej wiedzy historycznej, było nawet sprzyjające, zwracałem uwagę na rzeczy, które mnie poruszały. Te same wątki poruszały potem czytelników. Do tej pory stosuję taką metodę. Książki o Bierucie (najważniejsza postać Polski Ludowej w okresie stalinowskim – przyp. red) czy Cyrankiewicz (wieloletni premier PRL – przyp. red) to nie są monografie historyczne, gdzie wrzucą się wszystko, co wiemy o tym człowieku. Wybieram fragmenty z życiorysu, które są według mnie najistotniejsze, staram się z puzzli przez siebie wybranych złożyć obraz, bez ambicji, żeby był on w stu procentach historyczny.

Wspomniał pan o obrazie historycznym, ja dopytam o portret psychologiczny. Czy podczas prac nad książką o Bierucie czy Humerze, postaciach delikatnie mówiąc mało pozytywnych, nie wchodził pan w ich skórę? Nie zaczynał pan rozumieć motywów ich postępowania?

Ja bardzo staram się w ich skórę wejść. Reporter historyczny powinien być rodzajem aktora, powinien umieć psychologicznie odegrać swoją postać. Próba zrozumienia świata ludzi, którzy

myślą zupełnie inaczej niż ja, jest dla mnie najciekawszą częścią tej pracy. Ale nawet przy próbie odtworzenia sposobu myślenia, czy towarzyszących im emocji, nie rozgrzeszam ich. Zrozumieć nie znaczy usprawiedliwić. Świat komunistów okazał się naprawdę intrygujący, ci ludzie żyli swoimi przekonaniem, wierzyli głęboko w to, że wiedzą lepiej od reszty Polaków, jak powinno funkcjonować szczęśliwe społeczeństwo. Ich obraz świata był na swój sposób racjonalny, tylko nieprzystający do rzeczywistości. Syn Władysława Gomułki powiedział mi: „idee socjalizmu były piękne, ale zupełnie niezgodne z naturą człowieka”. To jest dobre podsumowanie.

Użył pan sformułowania „żywa historia”. Jest pan w innej sytuacji niż osoba opisująca np. Cesarstwo Rzymskie. Spotyka pan ludzi, którzy uczestniczyli w opisywanych wydarzeniach,

często byli ich ofiarami. Można w takim przypadku odłożyć na bok emocje?

Te emocje na pewno się odkładają. Najmocniej, gdy byłem młodym człowiekiem i pisałem o zbrodniach ubeckich. Bezmiar okrucieństwa, jaki wyłonił się z wysłuchiwanym relacji, to było poważne psychiczne przeżycie.

Emocje przy pisaniu książek wciąż się pojawiają?

Teraz gdy dość dużo już o historii wiem, cieszy mnie najbardziej pokazywanie niuansów. W latach 90. czy na początku dwudziestych nagrywałem rozmowy ze starymi komunistami, wciąż mam te taśmy. Niekiedy je odsłuchuję z myślą o nowych książkach i ja w tych nagraniach słyszę kilka razy więcej niż dawniej. Sięgam po drugoplanowe czy trzecioplanowe wątki, które wtedy nie zmieściły się w gazetowym reportażu, a teraz w książkach mają kapitalne znaczenie. Po drugie, z wiekiem zaczynam doceniać, jak ciekawe rzeczy mi ci ludzie opowiadali.

Wciąż żyją ludzie pamiętający opisywane historie. Jak wyglądają reakcje na pana książki?

Zdarza się, że ktoś przychodzi na spotkanie i twierdzi, że ta książka mu się nie podoba, chociaż jeszcze jej nie przeczytał. Bywa, że członkowie rodziny się burzą, że przedstawiłem osobę nie tak, jakby oni sobie to wyobrażali. Kiedyś zarzucono mi, że jestem stalinistą, ale wynikało z mojej recenzji książki innego autora. Jak widać, zdarzają się czytelnicy, którzy znajdują w tekście inne rzeczy, niż zostały tam napisane. Chociaż ja nie czuję się szczególnie ofiarą hejtu, mam wrażenie, że moje książki nie budzą skrajnych emocji. Już w latach 90. mogłem pójść do byłego komunisty i on chciał ze mną rozmawiać albo do kogoś ze skrajnej prawicy i on też mnie przyjmował. Rozmawiali ze mną po lekturze moich tekstów, które były w miarę wyważone, nie były jednostronne. Chciałbym, żeby tak zawsze było, żebym mógł czerpać wiedzę ze wszystkich stron i żeby wszyscy dostrzegali zalety tych publikacji. Są oczywiście pewne granice, których nie przekroczę, po to, aby komuś tekst się spodobał. Mam swój pogląd na polską historię, choć nie staram się go eksponować. ●

Spotkanie z Piotrem Lipińskim było kolejną odsłoną cyklu „Co za gość...” organizowanego przez Wydział Promocji i Kultury UMZ

JAKUB NIEDZIELA

Rozmawiał Jakub Niedziela



Jadwiga Bielska ps. Szarotka – ostatnia żyjąca zgierzanka, uczestniczka powstania warszawskiego skończyła 95 lat. Z tej okazji u dostojnej jubilatki pojawiło się wielu znakomitych gości z prezydentem Zgierza Przemysławem Stanisławskim oraz przewodniczącym rady miasta Grzegorzem Leśniewiczem na czele. Uroczystość urodzinowa z udziałem najbliższych, historyków, dyrektora Muzeum Miasta Zgierza Roberta Starzyńskiego, reprezentacji wojska i młodzieży szkolnej odbyła się 14 marca 2019 roku w domu pani Jadwigi. Tu, gdzie zaczęły się jej wojenne losy, skąd w 1940 roku została wywieziona. Po zakończeniu wojny – przypomniał jeden z uczestników spotkania Łukasz Zalewski – Jadwiga Bielska była przez długie lata prześladowana przez władze PRL, mogąc jedynie liczyć na pracę w jednej ze stołówek. Po okresie transformacji ustrojowej jako jedyna zgierzanka otrzymała z rąk Prezydenta RP Krzysz Kawałerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jadwiga Bielska, przypomnijmy, w okresie nazistowskiej okupacji należała do batalionu „Bończa”, w którym była łączniczką i sanitariuszką. W powstaniu walczyła u boku swoich braci: Albina, Jerzego i Michała Kliszków. Jej życie to niezwykła historia bohaterki.

Redakcja miesięcznika życzy „Szarotce” więcej niż 100 lat. (rk)

Urodziny bohaterki

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Spotkanie urodzinowe u Jadwigi Bielskiej ps. Szarotka, która skończyła 95 lat

Ciepłych, pełnych radosnej nadziei Świąt Wielkanocnych, rodzinnego ciepła przy wielkanocnym stole oraz wiosennego słońca

życzą

Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Zgierzu

Polecamy szczególnie
kredyt gotówkowy

NA WSZYSTKO!

Szczegółowe informacje w placówkach Banku
oraz na naszej stronie www.bszgierz.pl.



Znajdź nas i polub na facebooku! Też tam jesteśmy!



Kwiecień w historii miasta

MACIEJ WIERZBOWSKI



Oto kolejny odcinek subiektywnego wyboru wydarzeń historycznych związanych ze Zgierzem, które miały miejsce w kwietniu.

• Rok 1391 – księgach sądowych łączących występuje „Petrasius plebanus de Szgherz” – Pietrasz, proboszcz ze Zgierza.

- Rok 1420 – Władysław Jagiełło odnawia prawa miejskie Zgierza i rozszerza jego sądownictwo na wieś Kargolec, czyli dzisiejszy Krogulec. Możemy przeczytać, że „działo się w Brześciu Kujawskim we wtorek w Święto Świętych Jerzego y Woyciecha męczenników Roku 1420 (...) „zpod Prawa Polskiego do Prawa niemieckiego, czyli magdeburgskiego które nazywają Średkiem na zawsze przenosimy”.
- 19 kwietnia 1686 roku w Warszawie miało miejsce potwierdzenie przywilejów królewskich przez Jana III.
- 1 kwietnia 1717 roku folwark Pieskowice (Piaszkowice) koło Zgierza zgodnie z umową zawartą przez gwardiana klasztoru łagiewnickiego o. Józefa Szperkowicza zostaje wydzielony małżonkom Janowi i Reginie z Leskich Grocholskim. Folwark stanowił własność klasztoru w latach 1692-1778, ale nigdy nie był bezpośrednio zarządzany przez własnych ekonomów, lecz wydzielany za czynsz w zamian za świadczenia na rzecz właściciela, opała, cegłę z tutejszej cegielni przeznaczoną na prowadzone prace budowlane i dostawy zaopatrzenia do kuchni. Klasztor miał też na terenie folwarku do dyspozycji izbę w zbudowanym przez siebie domu.
- Rok 1809 – do Zgierza przybywa, mianowany przez podprefekta łączycznego, Szymon Obrokczyński, nauczyciel „egzaminowany i patentowany”. Pełnił jednocześnie funkcję urzędnika Stanu Cywilnego.
- 27 kwietnia 1820 roku Prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembéliński występuje do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji w sprawie urzędowania osad sukienniczych w Dąbiu, Gostyninie, Łodzi, Przedczu i Zgierzu.
- 1 kwietnia 1822 roku powstaje bractwo czeładzi sukienniczej.
- 21 kwietnia 1826 roku Burmistrz Zgierza S. Grzegorzewski odbiera od Fryderyka Weila obowiązującą przysięgę i w tymże dniu tenże otwiera pierwszą w naszym mieście aptekę.
- 2 kwietnia 1860 roku na polecenie władz zwierzchnich prezydent miasta Michał Blumenfeld sporządza obszerny opis miasta. Oryginał dokumentu zachował się do naszych czasów i jest przechowywany w Archiwum Państwowym w Łodzi.
- 16 kwietnia 1881 roku w Opatowie urodził się Stefan Teofil Pogorzelski. W 1906 roku został nauczycielem w siedmioklasowej Kupieckiej Szkole Handlowej w Zgierzu.

W 1912 roku zostaje jej dyrektorem i przekształca ją w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze (1916), a w 1918 w Państwowe Gimnazjum im. St. Staszica. Był współzałożycielem Towarzystwa Wiedzy im. Bolesława Prusa i Biblioteki Miejskiej w Zgierzu. Dyrektorem „Staszica” był do 1924 roku. Później został kuratorem w Łodzi i w Wilnie. W czasie okupacji przebywał w Warszawie, gdzie był jednym z organizatorów tajnego nauczania. Po wojnie pracował w szkołach i uczelniach wyższych Łodzi. Zmarł w Łodzi 1 października 1961 roku.

- 25-28 kwietnia 1829 roku w okresie tzw. buntu łódzkiego w Zgierzu miały miejsce strajki w fabrykach m.in. Borsta, Rudowskiego, Ernsta, Bindera-Długoszewskiego.
- 4 kwietnia 1904 roku amatorski zespół teatralny ze Zgierza [to jeszcze nie „Lutnia”] wystawia komedię L. Świdorskiego „Dzieciaki” oraz „Wesele Fonsia”. Dochód przeznaczono na rzecz niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.
- 26 kwietnia 1906 roku ma miejsce początek strajku ekonomicznego robotników zatrudnionych w pięciu fabrykach włókienniczych Zgierza. Wieczorem na Nowym Rynku zebrał się tłum liczący około 800 osób. Przybyłemu patrolowi kawalerii z trudem udało się go rozpuścić. Aresztowano 6 osób, które nie mogły wylegitymować się paszportami stałego zamieszkania. Podczas rewizji przeprowadzonych następnego dnia znaleziono w dwóch mieszkaniach odezwę i nielegalną literaturę.
- 1 kwietnia 1910 roku „Rozwój” donosi ze Zgierza: „W nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali tutejszego towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” grono miłośników sceny wystawi „Surdut i siermięgę”, komedję w 3 aktach ze śpiewami i tańcami dla członków „Lutni” i wprowadzonych gości.”
- 9 kwietnia 1910 roku zarejestrowano Towarzystwo Muzyczne „Harmonia”. Celem powstania Towarzystwa było rozpowszechnianie umiłowania do muzyki i śpiewu. Osiągnano to m.in. poprzez organizowanie orkiestr, koncertów, amatorskich i operowych przedstawień. Założycielami byli: S. Świętosławski i W. Przybylski.
- 1 kwietnia 1915 roku we wsi Aniołów [obecnie teren Zgierza] w cegielni Teofila Bełdowskiego zorganizowano pierwszą szkołę podoficerską POW w ówczesnym powiecie łódzkim. Resztki cegielni stoją do dziś, a obecna ulica Wiosny Ludów nosiła nazwę POW.
- 20 kwietnia 1919 roku o godz. 22.00 przez Zgierz przejeżdżał generał Haller przyjmowany owacyjnie przez zgromadzoną na dworcu publiczność.
- 15 kwietnia 1920 roku Rada Miejska podjęła uchwałę o budowie nowoczesnej szkoły powszechnej. Nową szkołę, której budowa trwała 4 lata, wzniesiono przy ul. Łęczyckiej. Jest to istniejący do dzisiaj zespół obiektów szkolnych Szkoły Podstawowej Nr 2

i Samorządowego Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta. Obiekt na 1000 dzieci był wzorcowy na ówczesne lata i odpowiadał wszelkim wymogom higieny i techniki.

- 30 kwietnia 1920 roku ulicę Wysoką przemianowano na ulicę 1 Maja; ulicę Strykowską przemianowano na ulicę 3 Maja.
- 9 kwietnia 1922 roku zostaje otwarta linia Zgierz – Ozmorków Łódzkich Kolei Dojazdowych dla tymczasowego ruchu osobowo-towarowego.
- 27 kwietnia 1926 roku Rada Miejska niewielką większością głosów podejmuje uchwałę o zaciągnięciu pożyczki od amerykańskiego Towarzystwa Ullen et Co. w wysokości 800 000 dolarów na budowę wodociągów, kanalizacji, rzeźni, łaźni i hal targowych. Ostatecznie uzyskano pożyczkę na kwotę tylko 230 000 dolarów z przeznaczeniem na budowę tylko trzech ostatnich obiektów.
- 27 kwietnia 1931 roku następuje połączenie działających dotychczas odrębnie: Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko” w Zgierzu i Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Średnich, Oddział w Zgierzu w jedną organizację związkową: Związek Nauczycielstwa Polskiego. Prezesem został W. Waclawski, kierownik szkoły powszechnej nr 7.
- 1 kwietnia 1933 roku decyzją ministra spraw wewnętrznych Zgierz został wydzielony z powiatowego związku samorządowego, podlegając odąd bezpośrednio Urzędowi Wojewódzkiemu.
- 10 kwietnia 1936 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało Radę Miejską wobec faktu, iż radni po upływie roku od powołania tymczasowych władz nie dokonali wyboru nowych. Równoległe odwołano mianowanych przez ministerstwo: prezydenta Jana Świercza i wiceprezydenta B. Jarosińskiego, zaś na prezydenta wyznaczono H. Jankowskiego z Kalisza.
- 17 kwietnia 1948 roku dekretem Ordynariusza Łódzkiego ks. biskupa Michała Klepacza erygowano w Zgierzu nową rzymsko-katolicką parafię pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady. Pierwszym proboszczem zostaje ks. Szczepan Rembowski, budowniczy pierwszego kościoła, w czasie wojny kapelan I Dywizji Pancerniej gen. S. Maczka. Osiem dni później w niedzielę 25 kwietnia budynek kościoła został uroczystie poświęcony.
- 1 kwietnia 1963 z połączenia Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Włókno” w Zgierzu oraz Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Boruta” w Zgierzu powstaje Zgierska Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Zgierzu. Przedmiotem działalności Spółdzielni było zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych członków spółdzielni i ich rodzin oraz potrzeb gospodarczych i kulturalnych wynikających z zamieszkiwania w spółdzielczym osiedlu lub budynku.
- 24 kwietnia 1966 roku zmarł prof. Arkadiusz Musierowicz. Zgierzanin, światowej sławy gleboznawca. Jedna ze zgierskich ulic nosi jego imię. ●



Majówka Biało-Czerwona

Trwają przygotowania do realizacji corocznego miejskiego projektu związanego z obchodami narodowych świąt majowych. Dziś już wiadomo, że gwiazdą tegorocznego galowego koncertu z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja będzie Stanisława Celińska, która przy akompaniamencie zespołu zaśpiewa swoje najnowsze utwory z płyty „Malinowa”. Występ znakomicie śpiewającej aktorki odbędzie się na scenie umiejscowionej na placu Jana Pawła II o godzinie 17.00. Wydarzenie poprzedzą: msza w intencji Ojczyzny i Mieszkańców Zgierza w Kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej, której początek zaplanowany jest na godzinę 9.00, a po niej władze miasta, reprezentacje harcerzy, wojska i innych organizacji oraz mieszkańcy oddadzą hołd twórcom Konstytucji 3 Maja przy tablicach pamiątkowych na budynku ratusza.



W Majówkach zwykle biorą udział władze miasta i mieszkańcy

Zupełnie inny klimat będą miały wydarzenia 2 maja. O godzinie 11.00 jak zwykle ulicami miasta przejdzie Defilada Patriotyczna. Harcerze, uczniowie, władze miasta i mieszkańcy przyniosą pod urząd miasta

ponad stumetrową flagę państwową. A popołudniu o godzinie 17.00 rozpocznie się koncert Kapeli Czerniakowskiej, która całkiem niedawno gościła w naszym mieście, a ich występ, mimo że okraszony deszczem, spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem i licznymi prośbami mieszkańców o powtórzenie go w najbliższym czasie.

Z wydarzeń artystycznych na pierwszy dzień Majówki zaplanowany został występ łódzkich artystów z koncertem piosenek Zbigniewa Wodeckiego. Koncert ten rozpocznie się podobnie jak pozostałe o godzinie 17.00. W przypadku niekorzystnej pogody zostanie przeniesiony do sali chóru Lutnia.

Należy mieć nadzieję, że początek maja będzie w tym roku wyjątkowo piękny i nie powtórzą się warunki atmosferyczne, które w zeszłym roku uniemożliwiły występ Grażyny Łobaszewskiej. (rk)

Po sąsiedzku

Wizyta na Ukrainie

W czerwcu 2019 roku minie dwadzieścia lat od podpisania umowy partnerskiej między Gminą Miasto Zgierz a Rejonem Maniewicze na Ukrainie. Wspólne obchody rocznicy były jednym z wątków rozmowy przedstawicieli władz naszego miasta z ukraińskimi gospodarzami. Sekretarz Miasta Zgierza Robert Chocholski i Przewodniczący Rady Miasta Zgierza Grzegorz Leśniewicz spotkali się z Przewodniczącym Obwodowej Administracji Państwowej Rejonu Maniewicze Andriyem Lyndukiem, Przewodniczącym Maniewickiej Rady Rejonowej Anatolijem Melnykiem oraz szefami kilku departamentów maniewickiego urzędu. Dyskutowano o wspólnej historii i wspólnej przyszłości – o Ukraińcach coraz częściej osiedlających się w Polsce, także w Zgierzu, o współpracy przedsiębiorców

i placówek oświatowych, również o udziale gości z Ukrainy w Świącie Miasta Zgierza. Przedstawiciele naszego miasta zaproponowali, aby na czerwcowej imprezie wystąpił m.in. zespół ukraiński. Trwają ustalenia, kto mógłby reprezentować tamtejszą scenę muzyczną. Podczas rozmowy często podkreślano, że współpraca Zgierza i rejonu maniewickiego to modelowy wręcz przykład tego, jak powinny się układać relacje między naszymi narodami. Po wizycie w magistracie złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą bohaterów Majdanu oraz wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Podczas wizyty na Ukrainie nasza delegacja odwiedziła miejsca pamięci związane z legionami Józefa Piłsudskiego. Nieocenionym przewodnikiem w tym zakresie okazał się druh Jarosław Górecki. To właśnie odbudowa wojennych cmentarzy przez



Wystawa dotycząca tradycji ukraińskich w szkole podstawowej w Kostiuchnówce

zgierskich harcerzy zapoczątkowała współpracę samorządów. Oddano hołd poległym w bitwie pod Kostiuchnówką (w lipcu 1916 roku zginęło tam ponad dwa tysiące polskich żołnierzy), odwiedziono Polską Górę, gdzie w latach 30. XX wieku powstał kopiec upamiętniający bohaterstwo legionistów. Delegacja gościła też w Centrum Dialogu Kostiuchnówka – polskim ośrodku stanowiącym zaplecze logistyczne dla regularnie przyjeżdżających tu harcerzy, osób odbudowujących kolejne miejsca pochówku. Gospodarze zaprosili zgierzan do kostiuchnowskiej szkoły podstawowej, budynku z salami lekcyjnymi oraz niedawno zmodernizowanej sali gimnastycznej (nasze miasto ma swój wkład w jej wyposażenie). W Maniewiczach delegacja odwiedziła natomiast rzymskokatolicką parafię Przemienienia Pańskiego i kierującego nią księdza Andrzeja Kwiczałę. Przy kościele znajduje się odrestaurowany cmentarz legionistów, a to kolejne ślady wspólnej historii polsko-ukraińskiej. Teraz samorzady skupiają się na budowaniu wspólnej przyszłości. (jn)



Cerkiew w Starým Czartorysku



Zgierska delegacja złożyła kwiaty pod tablicą upamiętniającą poległych Ukraińców



KAZIMIERZ KUBIAK



Swego czasu Komitet Ekonomiczno-Społeczny Unii Europejskiej przedstawił opinię w sprawie rozwoju produkcji technicznych wyrobów włókienniczych. W opracowaniu „Techniczne wyroby włókiennicze motorem wzrostu gospodarczego” przedstawiono sektor, który wpisuje się w model biznesowy zmierzający w kierunku przemysłu inteligentnego, wspomagającego inne sektory gospodarki. Obecnie techniczne wyroby włókiennicze wykorzystywane są do najróżniejszych celów. Ich lekkość, wytrzymałość, elastyczność, niepalność, zdolność do przewodzenia, filtracji oraz inne cechy stwarzają szerokie możliwości zastosowań w zależności od potrzeb użytkowników. Z tego powodu producenci z krajów Unii Europejskiej od dłuższego czasu swoje wysiłki organizacyjne i finansowe kierują w stronę umocnienia wiodącej pozycji produkcji technicznych wyrobów włókienniczych. Takie kraje, jak Francja, Austria i Niemcy, osiągają od czterdziestu do pięćdziesięciu procent wartości obrotów wyrobami włókienniczymi (bez odzieży). Ocenia się, że rynek technicznych wyrobów włókienniczych w UE to prawie pięćdziesiąt miliardów euro. Największymi eksporterami technicznych wyrobów włókienniczych są Niemcy, Włochy, Francja, Wielka Brytania oraz Belgia. Ta piątka realizuje sześćdziesiąt procent eksportu UE do reszty świata. Do poważnych eksporterów zalicza się Danię, Finlandię, Szwecję, Czechy i Węgry. Niestety, nie ma w tym gronie polskich producentów, ale należy podkreślić, że polscy przedsiębiorcy coraz śmielej inwestują w rozwój przemysłu włókienniczego.

Innowacyjny przemysł włókienniczy

Techniczne wyroby włókiennicze zyskują na znaczeniu ze względu na zastosowywanie w aeronautyce, motoryzacji, medycynie, ochronie środowiska, produkcji różnego rodzaju odzieży i obuwia. Przemysł włókienniczy na świecie odchodzi od tradycyjnych technologii produkcji do wytwarzania kompozytów i włókien o szerokim zastosowaniu w gospodarce. Badania prowadzone w Niemczech dowiodły, że techniczne wyroby włókiennicze w odróżnieniu od innych wyrobów włókienniczych, charakteryzują się dużą innowacyjnością. Ponad 25 procent obrotu to innowacyjne produkty włókiennicze. Tak wysoka innowacyjność plasuje ten sektor na trzecim miejscu, po branży motoryzacyjnej i elektronicznej.

Komitet Ekonomiczno-Społeczny zwraca jednocześnie uwagę na istotny dla Polski problem: brak chętnych do kształcenia się w zawodach włókienniczych. Postuluje też wsparcie rozwoju sektora poprzez stworzenie w poszczególnych państwach skutecznych zachęt do tworzenia i wykorzystania innowacji technologicznych i organizacyjnych oraz ich finansowania; postuluje również wspieranie rozwoju systemu podnoszenia kwalifikacji oraz uwzględnienie w unijnych programach badawczych aspektu dotyczącego wyrobów włókienniczych.

Warto wiedzieć, że polski przemysł dysponuje wieloma pozytywnymi przykładami rozwoju sektora technicznych wyrobów włókienniczych. Aby jednak zdynamizować jego rozwój, niezbędna jest pomoc finansowa w postaci kredytów,

nisko oprocentowanych pożyczek i działań zawartych w programach operacyjnych realizowanych na poziomie gmin i regionów. Przemysł włókienniczy potrzebuje także wsparcia ze strony nauki i edukacji. Wyższe szkoły techniczne, uniwersytety, średnie szkolnictwo zawodowe muszą kształcić zarówno specjalistów, jak i pracowników produkcyjnych o różnorodnych kwalifikacjach i kompetencjach z zakresu włókiennictwa oraz branż wykorzystujących techniczne wyroby włókiennicze.

Producenci innowacyjnych technicznych wyrobów włókienniczych „skazani” są na sukces. Nie bez powodu Targi Frankfurckie od lat są organizatorami targów „Techtextil”, gdzie prezentowana jest bogata oferta produktów niezbędnych dla rozwoju gospodarek poszczególnych państw.

Pamiętajmy też, że wyroby przemysłu włókienniczo-odzieżowego są wyjątkowo przyjazne dla człowieka. Dają ochronę przed zimą, upiększają nasze mieszkania, ułatwiają uprawianie dyscyplin sportowych.

Na koniec nie pozostaje nic innego, jak z okazji przypadającego w dniu 16 kwietnia Święta Włókniarza, pogratulować pracownikom przemysłu włókienniczego i odzieżowego wytrwałości we wdrażaniu innowacyjnych technologii produkcji oraz satysfakcji z osiągniętych wyników. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Prezentujemy kolejne zgierskie przedsiębiorstwa, które zostały nagrodzone i wyróżnione w Konkursie o Nagrodę im. R. Rembelińskiego organizowanym przez Centrum Obsługi Przedsiębiorców. Warto poznać i wspierać najlepszych na lokalnym rynku.

Mały Przedsiębiorca Roku 2018: Cyrek Digital



● **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce**, w którym aspiracje klientów spotykają się z zaangażowaniem utalentowanego zespołu, który mając do dyspozycji nowoczesne narzędzia marketingowe oraz spory pierwiastek pasji i kreatywności, tworzy strategię, a następnie jest w stanie konsekwentnie ją realizować. To miejsce, w którym poprzez nieustanny rozwój firm naszych klientów dążymy do bycia liderem w dziedzinie marketingu nie tylko w Zgierzu i województwie łódzkim, ale w całym kraju.

● **Naszymi klientami są ludzie, którzy** zdają sobie sprawę, że dziś nie wystarczy, by firma zaznaczyła swoją obecność na rynku poprzez wpis w internetowym katalogu. To osoby, które dążą do rozwoju swojej firmy i chcą sięgać po najbardziej nowoczesne i skuteczne sposoby oraz wspólnie z nami napisać historię, której inni będą chcieli być częścią.

● **Chcielibyśmy za dziesięć lat móc powiedzieć**, że stworzyliśmy i prowadzimy w Zgierzu firmę, która wyznacza najwyższą jakość marketingu internetowego oraz jest najlepszym pracodawcą w regionie.

● **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji, jest kompleksowość** naszej oferty. W przeciwieństwie do wielu agencji reklamowych i interaktywnych proponujemy zintegrowane kampanie, a na każdy temat

patrzemy pod różnymi kątami i z różnych perspektyw. Pracują u nas programiści, graficy, copywriterzy, specjaliści SEO i SEM, UX, montażyści i twórcy video. Wszyscy gramy do jednej bramki i dzięki temu możemy dostarczyć najlepszy wynik.

● **Nasza flagowa usługa to tworzenie i pozycjonowanie stron internetowych.** To usługi, od których zaczęliśmy i mamy w nich największe doświadczenie i największe sukcesy na koncie. Obecnie możemy pochwalić się także znakomitym działem video i social media. Zachęcamy do śledzenia naszego Facebooka i strony internetowej, gdzie publikujemy materiały edukacyjne i dzielimy się nowinkami ze świata digital.

Odpowiedzi udzieliła Elżbieta Nejman



Nagroda specjalna: Mały Domek



● **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce** stworzone z miłości do dzieci, gdzie prostota, umiar, kontakt z naturą, ale nade wszystko zaufanie do dziecka stanowią nadrzędne wartości.

● **Naszymi klientami są ludzie, którzy** pragną, aby ich pociechy w niezwykle ważnym i wrażliwym dla nich okresie rozwoju miały zapewnione jak najlepsze warunki, które ten rozwój będą wspierały, rozbudzały dziecięcą ciekawość świata, pobudzały kreatywność, a także zachęcały do poznawania otaczającej ich rzeczywistości. Dokładamy wszelkich starań, aby dzieci w naszym przedszkolu czuły się bezpiecznie, komfortowo, dlatego też czule i empatycznie reagujemy na ich potrzeby, traktujemy je poważnie i z szacunkiem.

● **Chcielibyśmy za dziesięć lat móc powiedzieć,** że z dumą obchodzimy kolejną rocznicę istnienia naszej placówki, że udało

nam się rozbudzić w młodym pokoleniu ciekawość świata, pobudzić do działania, wskazać odpowiednią i najlepszą dla nich drogę dalszego rozwoju.

● **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji, jest** to, iż jesteśmy przedszkolem o podwyższonym standardzie, gdzie w pracy z dziećmi we wszystkich grupach wykorzystujemy elementy pedagogiki Marii Montessori. Nadto, dysponujemy profesjonalną,



własną salą taneczno-ruchową oraz pracownią plastyczną i do zajęć sensorycznych, zaprojektowaną specjalnie dla dzieci. Własny, zagospodarowany ogród oraz bliskość lasu sprzyjają spędzaniu czasu na łonie natury z dala od zgiełku miasta.

● **Nasza flagowa usługa to** wykorzystywanie w pracy z dziećmi elementów pedagogiki Marii Montessori. Jesteśmy dumni z tego, że dysponujemy, jako jedyni w Zgierzu, oddziałem przedszkolnym przystosowanym i zaadaptowanym do pracy w stylu *stricte* montessoriańskim. Tworzymy dla dzieci optymalne warunki do pracy i skupienia, dając im szansę na współtworzenie przedszkolnego otoczenia, aby czuły się w nim komfortowo i bezpiecznie. Zapewniamy dzieciom szereg bezpłatnych, cyklicznych zajęć dodatkowych: język angielski, zajęcia umuzykalniające, zajęcia sportowe. Bardzo chętnie korzystamy z usług firm zewnętrznych, mających w swojej ofercie propozycje warsztatów edukacyjnych.

Odpowiedzi udzieliła
Patrycja Kociemska, właścicielka

Nagroda Specjalna: Przychodnie Polimedica



● **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce,** w którym dewizą i jednocześnie głównym celem działalności jest pomoc oraz dbanie o bezpieczeństwo i zdrowie pacjenta na każdym etapie jego leczenia.

● **Naszymi klientami są ludzie, którzy** poszukują nowoczesnej opieki zdrowotnej, poprzez lepszy dostęp do lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej i najważniejszych specjalistów. Nasi pacjenci otrzymują wysokiej jakości standard obsługi oraz szeroki dostęp do informacji i wiedzy z zakresu ochrony i profilaktyki zdrowotnej.

● **Chcielibyśmy za dziesięć lat móc powiedzieć,** że w oczach pacjenta jesteśmy postrzegani jako lider nowoczesnej opieki zdrowotnej na lokalnym rynku zdrowia.

● **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji, jest** nieustanne poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań w opiece medycznej, celem świadczenia jak najwyższej jakości kompleksowych usług i odpowiedzi na najważniejsze potrzeby zdrowotne pacjentów. Doskonałym przykładem takich działań są między innymi:

– Program „POZ PLUS” (pilotażowy program opieki koordynowanej nad pacjentem przewlekle chorym oraz bezpłatne badania bilansowe dla dorosłych pomiędzy 20, a 65 rokiem życia);

– Portal Pacjenta (możliwość umawiania i odwoływania wizyt przez Internet – www.dolekarza.pl);

– Recepta Bez Kolejki. Program skierowany jest do pacjentów przewlekle chorych, regularnie zażywających te same leki. Pacjenci w programie otrzymują opiekę konsultantów, którzy dbają o ich recepty, przypominają o terminie wystawienia kolejnej i zlecają lekarzom ich realizację;

– Materiały prozdrowotne dla pacjentów (periodyki – Świat Zdrowia, Moje Zdrowie, Poradnik Pomocy Pacjentom);

– Mobilne badania profilaktyczne realizowane na rzecz społeczności lokalnej (spirobus, kardiobus, osteobus, diabetobus etc.).

● **Nasza flagowa usługa to** koordynowana opieka nad pacjentem w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej oraz wysokiej jakości usługi specjalistyczne.



Odpowiedzi udzieliła
Małgorzata Brańska,
kierowniczka Przychodni
Polimedica w Zgierzu



Powinni nas zamknąć

Kto z nas nie pamięta kultowej komedii Stanisława Barei „Nie ma róży bez ognia”? Albo programów satyrycznych Programu III Polskiego Radia („60 minut na godzinę”), gdzie wcielał się w rolę Kolegi Kierownika? Znany polski aktor Jacek Fedorowicz odwiedził nasze miasto na początku marca. Jego występ, inaugurujący „Zgierskiego Kaziuka 2019”, nagrodzono owacją na stojąco.

Nie jest to pierwsza pańska wizyta w naszym mieście. W opasłej monografii „Zgierz. Dzieje miasta do 1988 roku” znajduje się informacja, że w październiku 1987 roku Jacek Fedorowicz przyjechał do Zgierza, a frekwencja na jego występie przekroczyła pół tysiąca osób. Pamięta pan tę wizytę?

Pamiętam, że gościła mnie para nauczycielska, pamiętam audytorium w kościele św. Katarzyny.

Było bardzo sympatycznie przyjmowane to, co wtedy wygłaszałem. A był to, nazwijmy to poważnym słowem, esej pod tytułem „Przyczyny pijaństwa w Polsce”. Ja, niby dla żartu, wywodziłem nadmierne pijaństwo tamtych czasów bezpośrednio z socjalizmu. Dziś już nie będę tego wywodu powtarzał, bo po

pierwsze pamięć nie ta, po drugie teraz już bym nie był taki jednoznaczny w tych swoich teoriach. Bo to nie jest takie proste. To, co wtedy robiłem, było jednak z konieczności felietonowym skrótem, uproszczeniem służącym, nie ukrywajmy, prowolnościowej i antysocjalistycznej propagandzie.

Szczególnie bliski jest mi wątek filmowy pana twórczości. Rok 1974 to główna rola w komedii Stanisława Barei „Nie ma róży bez ognia”, dziś kultowej, a i wtedy popularnej. Ze zdziwieniem zauważyłem, że po tym występie właściwie urywa się pana kontakt z filmem. Na ekran wraca pan rzadko i w dużych odstępach czasu. Jak to możliwe?

Zaraz panu wyjaśnię. To, że była to komedia dobrze przyjęta przez publiczność, nic nie znaczyło dla władzy, która uważała ten film za szkodliwy. Stanisław Barea był na indeksie, po „Nie ma róży...” napisaliśmy razem pięć czy sześć scenariuszy, z których jeden był już prawie skierowany do produkcji. I w ostatniej chwili władza zawsze stawiała weto. I mnie się to po prostu znużyło.

Dopytam o współpracę ze Stanisławem Bareją. Zagrał pan nie tylko główną rolę w „Nie ma róży bez ognia”, był pan również współscenarzystą tego filmu oraz wcześniej komedii Barei „Poszukiwany, poszukiwana”. Spodziewaliście się, że obrazy te tak dobrze przetrwają próbę czasu, że wiele pokoleń będzie czerpać właśnie z tych filmów?

O próbie czasu w ogóle nie myśleliśmy. Chcieliśmy wpływać na odbiorcę, żeby zaczął przyjmować nasz punkt widzenia. Staszek Barea miał kilka pasji, oprócz tego, że był bardzo dowcipnym człowiekiem i umiał podpatrywać przyrodę, to jeszcze z mlekiem matki wysłał antykomunizm i patriotyzm. Był to facet wygodnicki i lubiący czerpać przyjemności z życia sybaryta, jednak w stanie wojennym można było się zgłosić do niego o 2.00 w nocy. Wystarczyło powiedzieć, że trzeba przewieźć ukrywającego się Bujaka (działacz opozycji – przyp.red), a Staszek już był ubrany, już czekał w samochodzie. Za każdym razem, gdy był za granicą, przywoził do Polski choć jeden powielacz ukryty w samochodzie. On w tych filmach starał się tak pokazywać socjalizm, żeby ludzie poczuli, że nie jest to jednak najlepszy system na świecie. I tylko o tym myśleliśmy.

Zapowiadając pana przyjazd do Zgierza, wspominałem o rolach filmowych i programach satyrycznych w Programie III Polskiego Radia. Jedną z internatek dopisała „i jeszcze Dziennik Telewizyjny”. Jak narodził się pomysł na ten cykl satyryczny, gdzie prześmiewczo podkładał pan swój głos pod spikerów propagandowych wiadomości?

Przez absolutny przypadek. Był taki film z Genem Kellym, gdzie grał on gwiazdę filmu niemego, która próbuje swoich sił w filmie dźwiękowym. W jednej z komediowych scen dźwiękowiec myli taśmy i Kelly zaczyna mówić głosem swojej partnerki. Po co ten długi wstęp? Ja przypadkiem wpadłem na to, robiąc próby dogrywania dźwięku do kaset video. Zamiast mówić „raz, dwa, trzy” zacząłem odruchowo podkładać tekst facetowi, który pojawił się na ekranie, a był to jakiś działacz partyjny. Mówiłem rzeczy, których on oczywiście nigdy by nie powiedział, prędzej by sobie strzelił w łeb. Odsłuchując, jak to się nagrało, zauważyliśmy z żoną, że to jest niebywale zabawne. Zaczęłam ten pomysł eksploatować, ładnych parę godzin takich żartów nagrałem, kanałami nielegalnego kolportażu poszło to „w lud”. Niestety, taśma VHS nie miała takiej zdolności powielania jak taśma magnetofonowa, na której nagrywałem choćby monologi Kolegi Kierownika czy „Przyczyny pijaństwa w Polsce”. Kasyety magnetofonowe były powielane przez dziesiątki tysięcy osób. Natomiast trzecia, czwarta kopia taśmy video była już niewidoczna, więc jej zasięg był ograniczony.

Jacek Fedorowicz.
Człowiek wielu talentów –
aktor, satyryk, rysownik...



Porozmawiajmy o pana pasji rysowniczej. Dla wielu osób może być zaskoczeniem, że z wykształcenia nie jest pan aktorem, a właśnie plastykiem.

To jest mój pierwszy zawód i właściwie jedyny wyuczony, i prawdziwy. Jestem grafikiem, rysownikiem, jestem niezły w ilustrowaniu książek, w łamaniu czasopism. Natomiast wszystko inne, co robiłem i robię, jest po prostu bardziej widoczne. Jeśli człowiek się, przepraszam za wyrażenie, powyglupia w telewizji, to wszyscy go dostrzegają. A rysownik, żeby mieć sławę ogólnopolską, musi być tak zdolny i pracowity jak Andrzej Mleczko czy Henio Sawka. Ja nigdy taki dobry nie byłem, choć nie byłem też zły...

Jak doszło do tego, że uczeń szkoły plastycznej zainteresował się sceną, zupełnie innym rodzajem sztuki?

To stało się bardzo wcześnie, mogę nawet dokładną datę podać, to był koniec 1954 roku. Założyliśmy teatr studencki w Gdańsku. Jerzy Afanasjew, Wowo Bielicki, Zbyszek Cybulski – alfabetycznie lecę (śmiech)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Gość chętnie podpisywał książki



– ja i Bobek Kobiela. I jeszcze wielu innych. Teatr studencki Bim-Bom przybrał dosyć antysocjalistyczną formę. To była taka dziecięca naiwność, żeśmy z takim spektaklem postanowili wystartować. W zasadzie powinni nas zamknąć, ale zaczęły się pojawiać pierwsze oznaki politycznej odwilży. Cenzor w Gdańsku puścił i nagle ten spektakl zrobił taką furorę, że ja już z niczym podobnym się w życiu nie spotkałem, z takim sukcesem. I to mnie pociągnęło w tamtych kierunku.

Wciąż startuje pan w zawodach biegowych?

Powoli się żegnam z tym zajęciem, które przynosiło mi ogromną satysfakcję. Biegałem regularnie ponad czterdzieści lat, startowałem w zawodach od 1981 roku. Powoli jednak starość mnie zmogła, powoli się z tym rozstaję. Jednak każdemu, kto jeszcze nie ma 82 lat, życzę serdecznie, aby zaczął biegać. ●

Rozmawiał: Jakub Niedziela



„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.”

(J 11,25)

**Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary,
nadziei i miłości, radosnego
wiosennego nastroju, serdecznych
spotkań w gronie rodziny i przyjaciół
życzą**

Przewodniczący
Rady Miasta Zgierza
**Grzegorz Robert
Leśniewicz**



Prezydent
Miasta Zgierza
**Przemysław
Staniszewski**





Serce miasta (cz. 2)

Przez wieki w każdym mieście był taki budynek, bez którego nie mogłyby ono istnieć. To tam podejmowano najważniejsze decyzje, tworzono prawo, gdzie sądzono tych, którzy to prawo łamali. Było to miejsce, z którego dumni mieszkańcy kierowali swoim własnym losem: ratusz – swoiste serce miasta. Oto drugi odcinek opowieści o obiekcie przy obecnym placu Jana Pawła II 16.

MACIEJ RUBACHA



6 września 1939 roku na maszcie, na balkonach i w oknach ratusza zawisły krwistoczerwone flagi ze swastyką. Tego dnia wojska III Rzeszy zajęły Zgierz. Był to trudny czas dla miasta i dla samego budynku

magistratu. Nowe totalitarne porządki dotknąć miały również i tego obiektu, bo oto miał się on stać symbolem nowej władzy i nowych panów. Musiał być to budynek duży, budzący respekt, a zarazem nawiązywać do tego typu obiektów w całych hitlerowskich Niemczech. Z tych właśnie powodów zarządzono jego przebudowę, co nastąpiło w latach 1940-1941. Brak jednak dokładnej daty, a i we wspomnieniach zgierzan ten czas często się rozmywa. Ratusz zmieniono, dobudowując dwa skrzydła idące w głąb działki oraz zmieniając zadaszenie. Został on podniesiony, a jego kąt mocno nachylony.

Te zmiany nadały budynkowi bardziej surowy wygląd i jednocześnie umożliwiło zagospodarowanie poddasza – mieściło się tam między innymi archiwum miejskie. Dobudowano też balkon pod zegarem i podtrzymujące go filary. 1 lipca 1940 roku w budynku ratusza został otwarty Urząd Stanu Cywilnego. Po rozbudowie ratusza w 1941 roku szupo (Schutzpolizei – policja ochronna) zajęło w nim 10 pokoi, osiem cel i wartownię.



Ratusz stał się przez to miejscem nieprzyjaznym dla Polaków, kojarzącym się z problemami i zagrożeniem.

Przypadek?

W nocy z 20 na 21 lub z 21 na 22 stycznia 1945 roku w niejasnych okolicznościach, najprawdopodobniej wskutek podpalenia, doszło do pożaru budynku magistratu. Spłonęła między innymi znaczna część akt

miasta. W opinii większości zgierzan wydarzenie to nie było przypadkowe. Mówiono, że pewnym grupom zależało na zniszczeniu dowodów współpracy z okupantem. W wyniku tego zdarzenia ucierpiało nie tylko sam budynek, ale i historia naszego miasta. Wraz ze zniszczonymi dokumentami straciliśmy bezpowrotnie część naszej historii. Nowe władze bardzo szybko, jeśli chodzi o powojenne realia, przystąpiły do odbudowy spalonego ratusza. 22 grudnia 1948 roku nastąpiło uroczyste otwarcie siedziby władz miejskich przy placu Armii Czerwonej. Odbudowano wówczas ratusz, ponownie nieco zmieniając zadaszenie. Dziś nie da się odtworzyć jego wyglądu z czasu okupacji.

Kształt obcy

W latach 60. XX wieku dokonano kolejnej gruntownej przebudowy obiektu, dobudowując na całej szerokości frontu i skrzydeł drugie piętro. Budynek w takim kształcie stoi do dziś. W roku 2002 dokonano gruntownego remontu elewacji budynku Urzędu Miasta Zgierza. Remont ten obejmował docieplenie i wybór nowej kolorystyki. Obecnie można postawić pytanie, czy ten budynek ma w sobie jakąś pierwotną część? Dla wprawnego oka na pewno ma. Ten, kto chce, odnajdzie w nim resztki budynku, który przez tyle lat był miejscem, gdzie podejmowano ważne dla naszego miasta decyzje.

**WODKAN
ZGIERZ**

**Aby Zmartwychwstanie Pańskie
przepełniło radością, dało nadzieję,
rozumienie sensu życia
i potęgę rodziny**

- w imieniu Pracowników i własnym
życzy Prezes Zarządu
„Wodociągi i Kanalizacja - Zgierz” Sp. z o.o.

PIOTR KARASIEWICZ



Sztuka i integracja europejska.

Partnerskie Glauchau

Glauchau było pierwszym miastem, z którym Zgierz zawarł umowę partnerską. W listopadzie 1996 roku porozumienie podpisano w Urzędzie Miasta Zgierza, w styczniu 1997 roku dokument potwierdzono w Niemczech. Partnerstwo zaowocowało współpracą przedsiębiorców, młodzieży oraz artystów. Połączyła nas podobna historia oraz pragnienie bycia częścią nowoczesnej Europy.

JAKUB NIEDZIELA



Jakie wspólne cechy posiadały Zgierz i saksońskie miasto Glauchau? W obu ośrodkach rozwijał się prężnie przemysł włókienniczy. Zbliżyło to do siebie miasta jeszcze w latach 70. XX wieku, gdy Zgierz

i Glauchau funkcjonowały w ramach bloku państw socjalistycznych. Kolejna wspólna cecha to właśnie przełom lat 1989/1990. Zmiany ustrojowe i gospodarcze dotknęły oba ośrodki, a władze samorządowe próbowały jak najlepiej wykorzystać szanse związane z tymi przemianami. Inicjatywa podpisania porozumienia wyszła ze strony Zgierza. – *Najpierw telefonicznie rozmawiałem z Karlem Otto Stetterem, ustaliliśmy, że warto kontynuować współpracę miast w nowych realiach* – opowiada Jan Maciej Czajkowski, prezydent naszego miasta w latach 1990-98. – *Stetter był ciekawym przypadkiem burmistrza, zawodowo doktora mikrobiologii, pracował jako wykładowca m.in. na uniwersytecie w Regensburgu. Ja również do samorządu przyszedłem z uczelni, więc łatwo nam było porozumieć się w sprawie pewnych priorytetów, form działania.*

Konkurs wiedzy o Saksonii

Na pierwsze efekty współpracy nie trzeba było długo czekać, w październiku 1997 roku władze Zgierza wzięły udział w II Kongresie Miast Partnerskich Polski i Niemiec w Gubinie, w tym samym miesiącu delegacja z Saksonii przyjechała do naszego miasta. Dla gości z Niemiec zorganizowano „Dni Glauchau w Zgierzu”. Zaplanowano z tej okazji występy zespołu tanecznego, wystawę prac plastycznych niemieckich artystów w galerii MOK, międzynarodowy turniej piłki nożnej o Puchar Prezydenta Miasta Zgierza, konkurs wiedzy o Saksonii dla uczniów zgierskich szkół podstawowych oraz spotkania ekumeniczne. Niemcy byli zainteresowani udziałem naszego miasta w strukturach europejskich i samorządowych (aktywność przedstawicieli władz Zgierza w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz na forum Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy). Polacy podpatrywali, jak funkcjonuje miasto już



Wystawa zgierskich artystów w galerii zabytkowego zamku w Glauchau

formalnie włączone do zjednoczonej Europy. „To od Państwa nauczyliśmy się demokracji i zasad współpracy międzynarodowej” – napisano już w latach dwutysięcznych w jednym z dokumentów Urzędu Miasta Zgierza podsumowujących partnerską współpracę. Podkreślano przy okazji, że samorządowe inicjatywy znacząco wsparły starania Polski o wejście do Unii Europejskiej w 2004 roku. Wracając do wymiany zgiersko-saksońskiej... Wciąż trwała współpraca kulturalna – do Glauchau wyjechał chór Towarzystwa Śpiewaczego Lutnia, u nas gościliśmy śpiewaków z Georgius-Agricola. Niemcy poznali też naszą grupę taneczną „Sposób na nudę” oraz grający mieszkankę rocka i reggae zespół Pali się. Ważnym elementem partnerstwa były misje gospodarcze organizowane po obu stronach granicy. Przykładowo w czerwcu 2005 roku kilka niemieckich firm z branży rolniczej i logistycznej odwiedziło Zgierz, a w październiku tego samego roku do Niemiec wyjechały nasze lokalne przedsiębiorstwa. Z dokumentów wynika, że zainteresowane były m.in. współpracą w logistyce, wynajmem lokali dla polskiej piekarni, sposobem wykorzystywania odpadów w Glauchau oraz zaopatrzeniem niemieckiego miasta w ciepło.

Sztuka łączy

Z perspektywy ostatnich lat szczególnie mocno dostrzegalna jest współpraca na płaszczyźnie kulturalnej. W październiku 2018 roku plastycy ze zgierskiego Stowarzyszenia

Artystów Młyn zostali zaproszeni przez burmistrza Glauchau dr Petera Dreslera oraz tamtejsze stowarzyszenie „art gluchowe” do wystawienia swoich dzieł. Artykuły o wydarzeniu opublikowano w lokalnej gazecie „Freie Presse”. *W galerii mieszczącej się na zabytkowym zamku Glauchau zmieściły się 33 prace – obrazy, tkaniny, batiki (...)* Z zainteresowaniem i życzliwością rozmawiali z nami o naszej twórczości i charakterze działalności każdego artysty – opowiadali zgierscy plastycy. Grupę artystów oprowadzono po zamku w Glauchau (budowla po licznych przebudowach łączy cechy architektoniczne gotyku, renesansu i baroku). Polacy poznali kolekcję mebli i historycznych obrazów właścicieli zamku oraz kolekcję malarstwa romantycznego – niech te ostatnie zdania będą zachętą dla mieszkańców Zgierza zastanawiających się, co warto zobaczyć w naszym mieście partnerskim.

Ponad historycznymi podziałami

Z czym kojarzy się miasto nad Bzurą naszym zachodnim sąsiadom? – *Zgierz kojarzy mi się ze słowem „przyjaźń”. Przyjaźń między polskim a niemieckim miastem w zjednoczonej Europie jest przecież wspaniałym osiągnięciem* – odpisał na tak zadane pytanie Timo Schade, doradca burmistrza Glauchau. – *Sam już dwukrotnie byłem gościem w Zgierzu. W pamięci pozostały mi głównie gościnność i serdeczność mieszkańców (...)* Ciekawym doświadczeniem było wzięcie udziału w forum gospodarczym, gdzie miałem okazję porozmawiać z przedstawicielami biznesu i polityki. Ponadto wielkie wrażenie zrobiły na mnie park miejski w Zgierzu oraz park krajobrazowy „Arkadia” w Łowiczu.

Trudna historia relacji polsko-niemieckich nigdy nie miała większego wpływu na nasze relacje partnerskie. Inicjatorzy porozumienia wspominali, że dla zgierskiej i saksońskiej młodzieży ważniejsza od czasów wojny, a nawet bliższej im czasowo epoki demoludów, była wspólna przyszłość w zjednoczonej Europie. „Poprzez swoje partnerstwo z miastem Glauchau w Saksonii, stwarzają Państwo szczególnie młodym ludziom konkretną perspektywę partnerstwa i przyjaźni w nowej Europie” – słowa te wypowiedział w 2017 roku ambasador Niemiec w Polsce Rolf Nickel podczas zgierskich uroczystości ku czci Stu Straconych. ●



Medale zgierskiej zapaśniczki

Początek roku był niezwykle udany dla Rokسانی Zasiны, zapaśniczki reprezentującej Zgierskie Towarzystwo Atletyczne. Jej kolekcja powiększyła się o dwa medale. Mamy nadzieję, że to dobry prognostyk przed następnymi imprezami zapaśniczymi. W tym momencie Rokšana przygotowuje się w Kazachstanie do kwietniowych Mistrzostw Europy.

Podczas turnieju w szwedzkim Klippan nasza zawodniczka wywalczyła brąz w kategorii 57 kg. Rokšana rozpoczęła od zdecydowanego zwycięstwa z Czeszką Lenką Hockovą, w kolejnej walce pokonała Japonkę Riko Takayamę. W półfinale minimalnie lepsza od Polki okazała się Białorusinka Iryna Kurachkina. Jednak pojedynek o brązowy medal był już dla Zasiны formalnością – zdecydowane 10:0 z Niemką Eleną Brugger pozwoliło zawodniczce ZTA zakończyć turniej w strefie medalowej. W Szwecji brązowe krążki zdobyły również Iwona Matkowska (kategoria 50 kg) oraz dobrze pamiętana przez zgierskich fanów zapaśniczka Wieszczyk-Kordus (68 kg).



Najbardziej utytułowana zgierska zapaśniczka

Kolejny brązowy medal zawisał na szyi Rokسانی na turnieju w bułgarskim Ruse. Zgierska zapaśniczka zaczęła rewelacyjnie – pokonała brązową medalistkę Igrzysk Olimpijskich w Rio Szwedkę Sofię Magdalę Mattsson. W kolejnej walce uległa niestety Greczynce Marii Prevolaraki. W małym finale bezdyskusyjnie była lepsza od Bedihy Gun z Turcji. Trzeba podkreślić, że w tym turnieju Zasiна wystąpiła w kategorii 55 kg. Zrzucanie wagi przed kolejnymi imprezami to jedno z wyzwań naszej zapaśniczki. – *Jestem na diecie, dużo warzyw i kasz, bez fast-foodów i słodyczy* – opowiada Rokšana. – *Rano biegam i robię trening siłowy, po południu trenuję na macie. Jestem jedyną kobietą w klubie, więc ćwiczę z chłopakami. Są ciężsi i silniejsi, więc wychodzi mi to na dobre.*

W pierwszej połowie kwietnia zapaśniczka reprezentować ma Polskę na Mistrzostwach Europy w Bukareszcie. Zgrupowanie kadry rozpoczęło się w dalekim Kazachstanie, następnie zapaśnicy podtrzymać będą formę w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale. Życzymy kolejnych wyróżnień! (jn)

Rośnie pokolenie sportowców...

Młodzi adepci zapasów chyba podpatrują utytułowanych kolegów i koleżanki, bo w zdobywaniu medali wcale nie są gorsi. Aż dziesięć medali wywalczyli zawodnicy Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego podczas Otwartych Mistrzostw Województwa Łódzkiego Dzieci w Zapasach. Impreza odbyła się na początku marca w małej hali MOSiR. Wystąpiło blisko stu zawodników z dwunastu klubów.

Organizowanie turniejów dla początkujących zapaśników to już zgierska tradycja. W grudniu nasze miasto zaprasza na Memoriały im. Marcina Kurpińskiego, natomiast w pierwszych miesiącach roku na matach ZTA rywalizują dzieci bądź młodzicy. Tym razem zorganizowano turniej dla pierwszej z grup – zawodników z rocznika 2008 oraz młodszycy. – *Mimo tak młodego wieku wielu z nich jest już sportowo ukształtowanych* – mówi Rafał Majchrzak, jeden ze szkoleniowców Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego. – *Choć mają po dziesięć, jedenaście lat, to bywa, że już od pięciu ćwiczą zapasy. A ciężka praca wykonywana na treningach procentuje.*

Wśród młodych zawodników ZTA na najwyższym stopniu podium stanęli: Igor Kaczmarek, Cyryl Kamiński, Anastazja Bielicka i Nina Majchrzak. Srebrne i brązowe krążki przypadły: Jakubowi Palmowskiemu,

Witoldowi Pawlikowi, Franciszkowi Suszkowi, Kacprowi Szatkowskiemu, Piotrowi Bogusiakowi oraz Oliwierowi Drzewieckiemu. W pamięci kibiców zapadł szczególnie pojedynek Witka Pawlika z Ukraincem Artemem Slesarem – młody zgierzaniec wygrał już 4:0, jednak przeciwnik zdołał doprowadzić do remisu 8:8. A ponieważ to Artem wykonał akcję premiowaną większą liczbą punktów, jemu przypadło miejsce w finale. Zawodnik ZTA zyskał brązowy medal i... ważne sportowe doświadczenie, które wykorzysta w przyszłości. Dziesięć medali zapewniło gospodarzom turnieju pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Za ZTA Zgierz kolejne miejsca na podium zajęły Shark Łódź i Guliwer Kielce.

Dodać trzeba, że nasi młodzi zapaśnicy triumfy święcili także na wyjazdach. Mateusz Pędzicki zajął wysokie trzecie miejsce w swojej kategorii podczas I Pucharu Polski Kadetów zorganizowanego w Koronowie. Zgierzaniec będzie wkrótce reprezentował Polskę na Mistrzostwach Europy do lat 15 w Krakowie. Kadra ZTA wciąż jest otwarta na nowych zawodników, treningi odbywają się w małej hali przy ul. Wschodniej 2 od poniedziałku do piątku (16.00-17.30). Zaproszenie skierowane jest do dzieci od 7 do 12 lat, postura dziecka nie ma znaczenia. (jn)



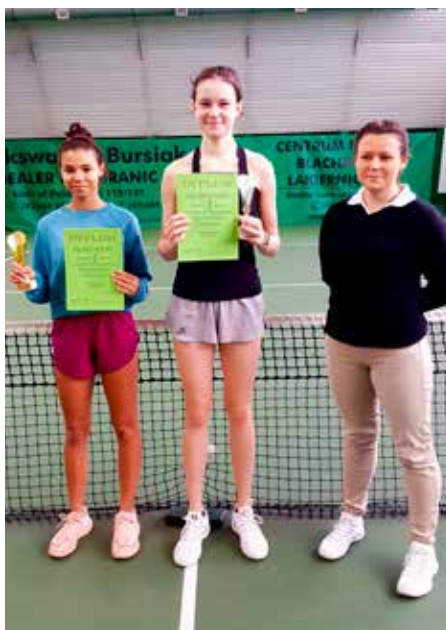
Młodzi zapaśnicy ZTA wywalczyli dziesięć medali. Zgierzaniec wygrali klasyfikację zespołową



Złota Nicole, brązowa Lena

Dwie utalentowane tenisistki Towarzystwa Gimnastycznego Sokół: 16-letnia Nicole Carpenter i 15-letnia Lena Wach zajęły czołowe miejsca w rozgrywanych 9 i 10 marca 2019 roku w Pabianicach mistrzostwach województwa łódzkiego. Pierwsza z zawodniczek wygrała całą rywalizację, zwyciężając w finale z łodzianką Julią Daroszewską reprezentującą Miejski Klub Tenisowy (6:3; 2:6; 6:2), a wcześniej, w półfinale, ogrywając swoją klubową koleżankę Lenę Wach, która ostatecznie stanęła na najniższym stopniu podium. Obie zawodniczki od dwóch lat trenujące w zgierskim „Sokole”, są podopiecznymi trenerów: Bogdana Wasiaka i Waldemara Kopyczyńskiego.

Warto przy okazji odnotować wynik rozegranych nieco wcześniej, bo na przełomie lutego i marca, mistrzostw Polski juniorów do lat 18. W zawodach, które miały miejsce w Mysiadle koło Warszawy, najbardziej utytułowana zgierska tenisistka 17-letnia Basia Przybylska (TG Sokół) grająca w deblu z rówieśniczką z Bielska-Białej Karoliną Mazurek doszła do ćwierćfinału, gdzie para



PIOTR PRZYBYLSKI

Najlepsza w województwie łódzkim, 16-letnia zgierzanka Nicole Carpenter (pierwsza z lewej)

przegrała brąz z teamem: Urszula Nebelska i Weronika Ejsmont (6:0; 6:7; 8:10).

Barbara Przybylska, co trzeba odnotować, awansowała na 16 miejsce w tabeli ogólnopolskiej junierek. Nicole Carpenter w swojej grupie wiekowej (do lat 16.) zajmuje 24 miejsce, natomiast Lena Wach jest 121.

Na razie wszystkie zgierskie zawodniczki trenują w Łodzi, jednak ich rodzice oraz działacze klubu, do którego należą, podjęli starania o powstanie w Zgierzu hali lukowej (przy orliku na Leśmiana). Szacunkowy koszt budowy to 500 tysięcy złotych, ale – zdaniem inicjatorów powstania obiektu – jest możliwe pozyskanie pomocy w postaci dofinansowania z ministerstwa sportu. Jeśli realizacja zmaterializuje się, pojawi się możliwość uprawiania tej dyscypliny sportu w Zgierzu przez cały rok. Jest też plan rozwoju tenisa ziemnego wśród dzieci i młodzieży. Oprócz tego, w naszym mieście są trenerzy gotowi do pracy z najmłodszymi, ale podstawowym warunkiem jest możliwość systematycznego korzystania z kortów o właściwej nawierzchni dla dzieci i młodzieży. (rk)

Adepci sztuki

Plastycy z MOK ćwiczą i prezentują

Martwa natura i portrety – to główne tematy prac uczestników zajęć plastycznych w Miejskim Ośrodku Kultury, które podziwiać można było na wystawie „Ćwiczenia”. W Zgierskiej Galerii Sztuki pracownie plastyczne (młodzieżowa i dla dorosłych) raz do roku prezentują dokonania i postępy w działalności artystycznej. Marcowa wystawa, oprócz popularnych ćwiczeń warsztatowych, zawierała także prace przedstawiające bogaty świat kolorów w luźnej, nieukierunkowanej twórczości autorów.

W zajęciach plastycznych prowadzonych przez artystę Mirosława Łuczaka wzięło udział kilkanaście osób. Na wystawie zaprezentowali się: Jakub Barylak, Marlena Czarnacka, Wiktor Janicki, Janina Kazimierska, Jadwiga Klimka, Michał Król, Maria Pabjańczyk, Weronika Pałasz, Anna Piłacik, Marta Piłacik, Julia Wasiak, Agata Zdunek. Większość z eksponowanych prac to przede wszystkim efekt tytułowych ćwiczeń, które zadaje instruktor wszystkim, którzy chcą udoskonalić warsztat plastyczny. Stąd portrety i martwa natura (rysunki i malarstwo) stały się elementami dominującymi ekspozycje. Jednocześnie Mirosław Łuczak dopuszcza, a nawet zachęca do swobodnej twórczości, dzięki której odbiorcy sztuki są w stanie bliżej poznać autora, jego sposób myślenia, obserwowania, a następnie przeniesienia na papier czy płótno obrazu

LECH BACZYŃSKI



Autorzy prac to uczestnicy zajęć plastycznych MOK: młodzież i dorośli

świata (realnego lub wymyślnego). W wyniku tych działań powstało wiele prac indywidualnych oraz grupowych na dużych formatach.

Same zajęcia kierowane są do młodzieży, która wiąże przyszłość z edukacją i pracą artystyczną, ale także do pasjonatów, dla których plastyka to jedyny sposób wyrażania siebie i swoich emocji. Tę grupę stanowią głównie osoby dorosłe. Uczestnicy spotykają się dwa razy w tygodniu: we wtorki

i czwartki. – *Gdy się patrzy na przebieg tych zajęć, można odnieść wrażenie, że to wesołe, towarzyskie spotkania. Jednak ta wystawa to dowód, jaką pracę i wysiłek podejmują zarówno uczestnicy pracowni, jak i ich instruktor, by osiągnąć zamierzone cele* – mówił podczas wernisażu wystawy dyrektor MOK Witold Świętczak. – *A towarzysząca temu atmosfera to walor, który wyróżnia i przyciąga adeptów sztuki plastycznej.* (mz)



FOPA, czyli zero waste

Główny Urząd Statystyczny podał, że w 2017 roku przeciętny Polak wyprodukował 312 kilogramów odpadów. A to jest o 9 kilogramów więcej niż rok wcześniej. Te alarmujące liczby budzą bunt wśród wielu osób, które widząc problem, chcą coś zmienić. Do tego grona należy Anna Salska. Zgierzanka założyła firmę FOPA, aby generować jak najmniej odpadów.

EMILIA ANTOSZ



Przełom w życiu Anny Salskiej nastąpił banalnie, podczas jednej z wycieczek na łono natury. Zachwyciła się jej pięknem i postanowiła coś dla niej zrobić. Przeraziła ją ilość plastiku, jaką generuje człowiek w ciągu swojego życia. A przecież tworzywa sztuczne wciąż w bardzo małym stopniu są powtórnie wykorzystywane, a najczęściej trafiają na wysypiska i do oceanów. Dziś na Pacyfiku znajdują się wręcz mega-wyspy powstałe ze śmieci, trujące wszystko, co żyje.

Ekolodzy podkreślają, że plastik w zależności od rodzaju rozkłada się od 100 do 1000 lat. A w ciągu roku ludzkość produkuje go ponad 300 mln ton (sic!). – *Uważam, że każdy odpad da się przerobić i wykorzystać ponownie, można nadać mu nową funkcję. Zaczęłam robić, szyc rzeczy z recyklingu* – opowiada właścicielka firmy. – *Powstały wtedy między innymi woreczki na warzywa z nieużywanych, wysłużonych firanek. Okazały się bardzo funkcjonalne – mogą udźwignąć*

do 3 kg produktów. Z powodzeniem zastąpią torebki foliowe, w które najczęściej pakujemy nasze warzywa i owoce kupowane w sklepie. Co najważniejsze są wielokrotnego użytku i można zabierać je ze sobą, gdy wybieramy się do marketu.

Zero waste – co to znaczy?

Zero waste w dosłownym tłumaczeniu oznacza brak śmieci lub brak marnowania, to styl życia, zgodny z którym człowiek stara się generować jak najmniej odpadów, a tym samym nie zanieczyszczać środowiska – taką definicję podaje Polskie Stowarzyszenie Zero Waste. Zasada „braku marnowania” obowiązuje również w firmie FOPA, bo 100 procent produktów, takich jak: plecaki, termofory wypełnione naturalnym zbożem powstaje z odzyskanych materiałów. – *Ze ścinek materiału robię bawełniane płatki kosmetyczne wielokrotnego użytku. Wykonane są z dwóch warstw bawełnianego materiału, które zszywam ze sobą. Jedna strona jest zrobiona z delikatnej bawełny, a druga jest trochę twardsza. W zależności od naszej skóry wykorzystujemy tę, która jest nam bardziej potrzebna* – tłumaczy

Anna Salska. – *To jeden z największych hitów targów ekologicznych.*

Recykling ubrań

Do produkcji swoich artykułów zgierzanka wykorzystuje materiały tekstylne z nieużywanych już ubrań lub elementów wyposażenia wnętrz, jak choćby wspomniane firany. Każdy kawałek materiału i ścinek znajdzie u niej swoje miejsce w nowym produkcie. Jednak jej największym marzeniem jest, aby w Polsce powstała fabryka do przerabiania materiałów. – *Tkaniny zostają pocięte na skrawki. Po zastosowaniu procesu technologicznego powstają włókna, z których robi się nitki. Z nitki materiał, a z materiału można uszyć nowe ubranie* – wyjaśnia. – *Obecnie na świecie istnieją zaledwie 3 firmy, które w ten sposób przerabiają stare ubrania. Najbliższa znajduje się w Niemczech.*

Pozostaje mieć nadzieję, że prowadzona przez Annę Salską działalność i wyznawane przez nią zasady staną się inspiracją dla innych. A następnym razem przy zakupach być może ktoś zrezygnuje z foliówki na rzecz torby wielokrotnego użytku z ekologicznego materiału. ●



Nazwa firmy powstała od francuskiego słowa *foux pas* (wym. fopa, czyli gafa), nieświadomie popełniony nietakt. Jak twierdzi Anna Salska - świadomie wykorzystujemy go jako atut, by przekraczać stereotypy



O!PLA 2019

Już po raz trzeci, wraz z początkiem wiosny, zgierskie Centrum Kultury Dziecka uczestniczy w 7. Ogólnopolskim Festiwalu Animacji O!PLA. W ramach tego wydarzenia odbywają się konkursy na najlepszą polską animację w różnych kategoriach, m.in. konkurs „Teraz dzieci mają głos” na najlepszą polską animację dla dzieci. Przez cały marzec i początek kwietnia, w każdy wtorkowy poranek w CKD odbywają się projekcje festiwalowe. Różnią się one od zwykłego oglądania bajki lub wyjścia do kina tym, że na koniec każdej projekcji grono najbardziej wymagających jurorów, czyli dzieci, ogłasza swój werdykt. Każdy może oddać swój głos na ulubioną animację i dzięki temu stać się realnie

częścią dużego wydarzenia filmowego. Głosowanie ma oczywiście formę zabawy, ponieważ dzieci oddają swój symboliczny „guzik” wybranej animacji. Głosy są później zliczane i przekazywane organizatorom konkursu.

Festiwal jest nie tylko rozrywką, ale też dobrym sposobem na edukację filmową najmłodszych. Dzięki tej imprezie dzieci mogą obejrzeć świetne polskie animacje, a Centrum Kultury Dziecka jako organizator może w ten sposób kształtować poczucie estetyki i przygotować małego odbiorcę do tego, aby w późniejszym, dorosłym życiu stał się świadomym uczestnikiem innych festiwali. ●

(Katarzyna Gulej)



Kreacje

Lutnia w „Strasznym dworze”

Hej, zagrajcie siarczyście!” – słowami rozpoczynającym słynnego „Mazura”, finałowy utwór „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki zatytułowane zostało wyjątkowe widowisko przygotowane przez chór Lutnia wraz z zaprzyjaźnioną Harmonią, Chórem dla (nie)opornych oraz lektorami Soundsitive Studio. Słuchowisko, opracowane przez dyrygenta Lutni Mariusza Lewego, stanowi hołd dla ojca polskiej operetki, oddany z okazji przypadających w tym roku dwusetnych urodzin kompozytora oraz ustanowienia przez Sejm RP roku 2019 rokiem Stanisława Moniuszki. W sejmowej uchwale tej możemy przeczytać, że jego dorobek kompozytorski „składa się z oper, pieśni, kantat, utworów religijnych, symfonicznych, kameralnych i solowych, a także operetek, baletów i muzyki do dramatów. Imponuje on różnorodnością, bogactwem melodycznym i głębokim zakorzenieniem w narodowej tradycji muzycznej. Twórczość operowa i pieśniarska stanowi trzon polskiego repertuaru wokalnego i niejednokrotnie jest osią zainteresowań artystycznych najwybitniejszych polskich śpiewaków”.

Należy podkreślić, że Stanisław Moniuszko nie tylko komponował, ale był również dyrygentem, organistą, pedagogiem, dyrektorem Teatru Wielkiego w Warszawie, ale przede wszystkim był twórcą polskiej opery narodowej.

„Straszny dwór” – najdoskonalsza i najbardziej znana dziewiętnastowieczna opera, która łączy romantyzm z humorem, w wykonaniu wspomnianych formacji, przyjmie nietypową formę słuchowiska radiowego.

LECH BACZYŃSKI



Koncert utworów Stanisława Moniuszki w wykonaniu między innymi zgierskiej Lutni odbędzie się 12 maja 2019 roku w Filharmonii Łódzkiej

Będzie można usłyszeć m.in.: chór dziewcząt z II aktu „Spod igiełek kwiaty rosną” i wspomniany, ognisty „Mazur” z aktu IV.

Koncert odbędzie się 12 maja 2019 o godzinie 17.00 w Filharmonii Łódzkiej przy ulicy Narutowicza 20/22. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w kasach lub na stronie Filharmonii Łódzkiej.

Jednocześnie chór serdecznie zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcieliby do niego dołączyć na próby w środy i piątki o godz. 18.30 w siedzibie Lutni przy ulicy Łęczyckiej 2.

(Karolina Kurczewska/rk)





Wiosenna miłość

Dużymi krokami nadchodząca wiosna to idealny moment na prezentację wystawy malarstwa i rysunku pod tytułem „Amour de printemps”, czyli „Wiosenna miłość”. Prace autorstwa Janusza Andrzeja Reszki zagościły na ścianach Galerii Sztuki Miasta Tkaczy i uzupełniły wydarzenia organizowane w ramach Festiwalu Franconia 2019 – promującego język i kulturę Francji – przez Alliance Française z Łodzi. Ekspozycja została umieszczona w trzech salach, a w każdej z nich można było zobaczyć inny charakter twórczości artysty. W pierwszej sali zaprezentowano bardzo kolorowe i ekspresyjne malarstwo, które podsumowuje poszukiwania i doświadczenia artysty z ostatnich 10 lat pracy twórczej. Postkubizm chromatyczny – styl, w którym zostały wykonane prace – jest wynikiem obcowania ze sztuką i kulturą francuską. Janusz Reszka 30 lat mieszkał we Francji, gdzie pracował i tworzył, doskonaląc swój warsztat.

W drugim pomieszczeniu galerii pokazano cykl pejzaży zatytułowany „Pory roku”, które skrywają intrygującą tajemnicę. W ostatniej przestrzeni powieszono natomiast rysunki wykonane na papierze czernym. Artysta przygotował dla widzów ze Zgierza wyjątkową niespodziankę. W swoim ulubionym stylu – postkubizmie – wykonał pejzaż Zgierza wraz z jego charakterystyczną zabudową i symbolami. (ea)



ARCHIWUM PARKU KULTUROWEGO MIASTA TKACZY



Podczas wernisażu artyście towarzyszyła muza, której wizerunek umieścił na wielu swoich kompozycjach

Jubileusz artystyczny

Od dekady razem na scenie.

Jubileuszowy koncert Anny Paszkowskiej i Jana Muchy

Właśnie mija 10 lat odkąd Anna Paszkowska i Jan Mucha podjęli współpracę artystyczną, umilając w ten sposób czas miłośnikom muzyki rozrywkowej dawnych lat. Z tej okazji duet postanowił przygotować dla zgierskiej publiczności specjalny recital. 27 kwietnia 2019 roku o godz. 19.00 w Miejskim Ośrodku Kultury Anna Paszkowska i Jan Mucha wstąpią w jubileuszowym recitalu podsumowującym wspólną działalność. – *Wykonamy utwory, które towarzyszyły nam przez wszystkie lata współpracy: piosenki francuskie, cygańskie romanse, filmowe przeboje i te z repertuaru Hanki Ordonówny. Nie zabraknie oczywiście słynnej „Kryśki”, a na koniec zaprezentujemy kilka nowo przygotowanych utworów* – zdradza Anna Paszkowska.

Drogi artystów zeszyły się w 2009 roku podczas przygotowań do wieczorów kabeletowych Teatru Orfa, który zatrudnił Jana Muchę jako akompaniatora. Po kilku próbach okazało się, że ich wspólną pasją są piosenki, których można posłuchać już tylko w retro radio lub w starych filmach. Przygotowali ich więc nieco więcej, niż wymagał program teatralny, tworząc tym samym materiał koncertowy.



ANNA PASZKOWSKA

Utwory w wykonaniu Anny Paszkowskiej to stare dobre piosenki na pianino lub akordeon

Już wtedy Anna Paszkowska i Jan Mucha wiedzieli, że ich odbiorcami będzie raczej starsza publiczność. W tamtym czasie zauważyli lukę w muzycznej ofercie zgierskich artystów, z których większość stanowiły młodzieżowe zespoły rockowe i hip-hopowe. Pomyśleli, że warto zapełnić ją znanymi i lubianymi przebojami, które będzie można wspólnie śpiewać, oddając się wspomnieniom i melancholijnemu nastrojowi. Po pierwszym koncercie, który odbył się siedzibie TS Lutnia, upewnili się, że publiczność zgierska czeka dokładnie na ten rodzaj repertuaru. Postanowili przygotować kolejne recitale, których popularność nigdy nie słabła. I tak minęło 10 lat. Rocznicę tę uczczą nie inaczej, jak kolejnym koncertem. Wyjątkowy recital będzie miał szczególną oprawę. Po raz pierwszy duet wystąpi w miejscu, które przez cały czas służyło i służy do odbywania regularnych prób. Specjalnie zaaranżowana sala baletowa wprowadzi uczestników koncertu w ciepły, kawiarniany klimat, który uzupełnią dźwięki klasycznego pianina, subtelne oświetlenie i lampka wina.

Na koncert obowiązywać będą zaproszenia, po które można się zgłaszać do Miejskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Mielczarskiego 1. (mz)



„...i Bóg stworzył kobiety”

Kobieta piękna, delikatna, pełna uroku, tajemnicza i romantyczna – takie oblicze dam ukazuje na fotografiach Anna Grażyna Grabia. Mogli się o tym przekonać uczestnicy wernisażu wystawy zdjęć artystki w Bibliotece Głównej w Zgierzu. Jej pasja do fotografii zaczęła się wiele lat temu, od uwiecznienia w kadrze natury, a zwłaszcza kwiatów. Zdjęcia

z tego okresu były już prezentowane w bibliotece. Tym razem Grabia pokazuje efekty pracy z modelkami. W tym przypadku przyroda stała się tłem dla wspaniałych portretów kobiet, a kwiaty pojawiają się we wiankach na głowie lub jako trzymany w dłoniach bukiet. Patrząc na prezentowane prace, śmiało można powiedzieć, że nawiązują do prerafaelskiego malarstwa.

Ukazują wyjątkowość kobiety i to, że jest częścią wspaniałej natury. – *Do współpracy wybieram kobiety o subtelnej urodzie i delikatności – tłumacz artystka. – Gdy widzę kobietę, w głowie rodzi mi się pomysł na to, jak chciałabym ją pokazać.*

Fotografie Anny Grabi do końca kwietnia można oglądać w Bibliotece Głównej w Zgierzu przy ulicy Łódzkiej 5. (ea)



Fotografka lubi robić zdjęcia w plenerze. Najczęściej są to zgierskie krajobrazy. Nawet akwen na Malince posłużył artystce jako element kompozycji



Wystawa

Wystawa malarstwa Tadeusza Gazdy – wspomnienie artysty

Artyści, by móc wystawić swoje prace w Zgierskiej Galerii Sztuki, muszą zapisać się na listę oczekujących. Oczekiwanie trwa z reguły ponad rok. Nikt nie spodziewał się, że Tadeusz Gazda nie doczeka swojego terminu. Zmarł przedwcześnie we wrześniu minionego roku, jednak rodzina zdecydowała, że wiosenna wystawa w Miejskim Ośrodku Kultury odbędzie się zgodnie z planem. Jej wernisaż, jak i cała ekspozycja, zapowiadają się niezwykle ciekawie. – *Będzie to prezentacja niepublikowanych dotąd obrazów, które powstawały na przestrzeni całego okresu twórczości taty – mówi syn malarza, Andrzej Gazda, który zajął się przygotowaniem wystawy. – Bardzo się cieszył, gdy ludzie przychodzili na jego wystawy, a przychylne opinie były warte więcej niż jakiegokolwiek gratyfikacje. Mamy nadzieję, że ta ekspozycja również będzie cieszyła się powodzeniem. Jesteśmy pewni, że byłaby ona*



Tadeusz Gazda namalował kilkadziesiąt obrazów. Na wystawie w MOK będzie można zobaczyć te nigdzie wcześniej niepublikowane

kolejnym źródłem jego satysfakcji – dodaje. Andrzej wraz z rodziną od dawna wspierał ojca w działaniach promujących twórczość, szczególnie na portalach aukcyjnych, stronach internetowych dla artystów czy podczas

przygotowań poszczególnych wystaw, których Tadeusz Gazda miał bardzo wiele. Naturalne jest to, że zarówno on, jak i najbliżsi przyjaciele tak bardzo zaangażowali się w pomoc w organizacji tego przedsięwzięcia. To właśnie z ich prywatnych zbiorów pochodzą prezentowane obrazy. Oprócz prac na samym wernisażu pojawią się również pamiątki i atrybuty Tadeusza Gazdy, który oprócz malarstwa zajmował się poezją, muzyką i techniką (był absolwentem Politechniki Łódzkiej i nauczycielem przedmiotów technicznych w zgierskich szkołach).

Elementy te sprawią, że ekspozycja stanie się jeszcze bardziej osobista, ukazująca Tadeusza Gazdę jako człowieka zwyczajnego, a jednocześnie wykazującego niecodzienną wrażliwość i kreatywność artystę.

Wernisaż wystawy odbędzie się w piątek 26 kwietnia o godzinie 18.00. Będzie ją można oglądać przez miesiąc. (mz)



Przede wszystkim – cierpliwość

DARIUSZ SPANIAŁSKI



Czy może być wspaniały cel, który mogą postawić przed sobą rodzice, od chęci ukształtowania szlachetnej osobowości swojego dziecka?

Edward Garesche SJ w artykule „Rozwijaj szlachetny charakter” pisze: *Formowanie charakteru to dalekosiężne przedsięwzięcie, wymagające dużej cierpliwości, i oznacza wielokrotne podnoszenie się z upadków, ponawianie prób po porażkach, i wymaga wnikliwej obserwacji siebie samych.*

Jak wiemy, dzieci nabierają nawyków w domu rodzinnym i środowisku, zatem rzeczona przez autora obserwacja samego siebie, pozwala nam spojrzeć również krytycznie na własne zachowania i relacje ze światem. Jeśli nasze postęпки bywają szlachetne, jeśli sami umiemy dostrzec własne błędy, wówczas wnosimy duży wkład do procesu kształtowania się

szlachetnych nawyków u naszych dzieci, bowiem każdy niesprawiedliwy postępek zwiększa u dzieci skłonność do niesprawiedliwości.

Nieocenione wprost znaczenie w kształtowaniu charakteru ma własna aktywność dziecka. To ona tworzy podstawy rozwoju uczuć i woli, a przede wszystkim umiejętności radzenia sobie z niepowodzeniami i przystosowania się do trudnych sytuacji. I tutaj dużą rolę odgrywają rodzice, którzy często uczucie miłości kojarzą z nadmierną opieką, przejawiającą się natychmiastowym usuwaniem wszelkich trudności w życiu dziecka oraz zaspokajaniu nawet najmniejszych zachcianek. Utrudnia to kształtowanie się odporności psychicznej i może stać się w przyszłości przyczyną załamania.

Edward Garesche zwraca uwagę na to, że cechy charakteru dziecka zmieniają się z godziny na godzinę i czy chcemy tego, czy nie, to pracujemy nad jego charakterem i każde nasze działanie wywiera na nie wpływ. Zatem powinno się zwracać większą uwagę na to, aby wytworzyć

u dziecka potrzebę bliskiego kontaktu z rodzicami oraz otwartości w przekazywaniu swoich przeżyć. By osiągnąć ten cel, musimy wziąć pod uwagę także swoje zachowanie wobec bliskich. Nie powinniśmy wstydić się mówić o miłości do swojego dziecka, ale także do najbliższych osób, a nie powinna to być sucha deklaracja, bowiem dziecko doskonale wyczuwa różnice między deklaracjami a rzeczywistym zachowaniem i swój protest wyraża często destrukcyjnym zachowaniem. Dlatego – jak pisze autor artykułu – w reakcjach rodziców wskazana jest cierpliwość i przemyślenia nad własnymi relacjami z najbliższymi. Można powiedzieć, że łatwo jest mówić o cierpliwości, ale trudniej jest umieć ją wcielić w życie. Warto jednak pamiętać, że nie ma skutku bez przyczyny i wypada poszukać tej przyczyny także... w sobie.

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy

LimerAsy



Pewna kura awanturę zrobiła
Kogutowi że nie po to znosiła
Jajko aby on mając taką zachciankę
Kolorową z jajka zrobił pisanekę
A to przecież Wielkanoc nadchodziła

Oleksiewicz



Gdy chorują emocje

Cierpi na nią co piąty Polak. Najczęściej dotyka mieszkańców dużych miast. Więcej kobiet niż mężczyzn. To nerwica.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Jest najpopularniejszym schorzeniem o podłożu psychicznym. Ale nie należy mylić z tzw. znerwicowaniem, któremu zazwyczaj towarzyszą wybuchy krzyku. Bo objawem nerwicy nie jest złość, lecz lęk. Nie

ma nic wspólnego ze stanem nerwów człowieka w sensie anatomicznym i fizjologicznym. Nie jest powodowana patologicznymi zmianami mózgu czy nerwów. U jej podłoża leżą nieuświadomione konflikty psychiczne, które wyciekają się spod kontroli. Reakcje lękowe są zawsze nieadekwatne do sytuacji. W ciężkich przypadkach nerwicy chory może dojść do stanu całkowitego wyczerpania emocjonalnego, a w końcu fizycznego.

Choroba ujawnia się głównie u osób wrażliwych na działanie stresu, nieodpornych na trudności życiowe. Często ta wrażliwość ma swe źródło w doświadczeniach z dzieciństwa, które zamiast zahartować, pozostawiły bolesne miejsca w psychice. Ale przyczyny nerwicy nie tkwią jedynie w osobowości. Objawy mogą wyzwolić obciążenia życiowe, choroby, porażki, presja otoczenia, trudności w rozwiązywaniu konfliktów i pełnieniu ról społecznych. Nerwicy sprzyjają wadliwe metody wychowawcze, zbyt wysokie aspiracje, brak akceptacji siebie lub skupianie się tylko na sobie. Ale winna jest też współczesna cywilizacja z całym jej inwentarzem „dobrodziejstw”: pośpiechem, narastającą rywalizacją, kryzysem więzi. Dlatego na nerwicę leczy się ponad osiem milionów Polaków.

Objawy nerwicy są różnorodne, mogą jej towarzyszyć: drżenie rąk, silne napięcie mięśni, nadmierna potliwość, uczucie pełnego pęcherza, bóle i zawroty głowy, zaburzenia snu, łaknienia i życia seksualnego, duszności, kołatania serca, biegunki, zaparcia, wzdęcia, zgaga.

Zdrowe serce, które boli

Obok nerwicy żołądka to chyba najczęściej występująca postać nerwicy narządowej. Chory odczuwa bóle w okolicy przedsercowej w postaci klucia z drętwieniem rąk. Mogą wystąpić duszności i kołatanie serca. Objawy przypominają dolegliwości typowe dla choroby wieńcowej, jednak różnią się tym, że nie mają związku z wysiłkiem fizycznym. Typowe dla nerwicy serca jest też uczucie przewlekłego zmęczenia.

Nerwicę serca może wywołać jakieś ciężkie przeżycie, np. śmierć bliskiej osoby. Wtedy objawy trwają przez jakiś czas



PIXABAY

u ustępują pod wpływem terapii. Natomiast długotrwały stres może skutkować przewlekłą nerwicą serca, którą charakteryzuje zmienne nasilenie objawów w zależności od stanu emocjonalnego chorego.

Nerwica niejedno ma imię

Lekarze wyróżniają kilka typów nerwicy.

Nerwica neurasteniczna. Chory czuje zmęczenie i rozdrażnienie mimo braku obiektywnej przyczyny. Cierpi na bóle głowy, nie może się skupić i zapamiętać tego, co czyta lub słyszy. Wszystkie docierające do niego bodźce są przykre i denerwujące.

Nerwica hipochondryczna. Hipochondryk to wbrew potocznemu rozumieniu nie osoba, która uroiła sobie choroby. On naprawdę cierpi i nie udaje, choć wyniki badań wykluczają schorzenia. Dolegliwości, które odczuwa, prowadzą go do przyjmowania dużych ilości leków, poddawania się wielu zabiegom diagnostycznym i skupiania się na własnym ciele; wszystko inne przestaje się liczyć.

Nerwica histeryczna. Wśród różnorodnych objawów, czasem skrajnych, wymienić można brak czucia, ślepotę, głuchotę, utratę głosu, pamięci, spowolnienie ruchów. Oraz odwrotnie: uporczywy ból, nadwrażliwość głosową, słuchową, gadatliwość, nadmierne pobudzenie ruchowe, nadmierną pamięć. Chory może sprawiać wrażenie silnie pobudzonego emocjonalnie lub nie wyrażać żadnych emocji.

Nerwica depresyjna. Występuje po ciężkich przeżyciach, gdy obniżenie nastroju

utrzymuje się przez długi czas. Chory odczuwa ciągły smutek i przygnębienie, porzuca swoje zainteresowania, nic go nie cieszy, ma niskie poczucie własnej wartości, uznaje się za nieudacznika, ma problemy ze snem i koncentracją, myśli o śmierci.

Nerwica lękowa. Chory skarży się na ciągły nieuzasadniony niepokój, napięcie, poczucie zagrożenia, rozdrażnienie. Nie może się odprężyć, dręczą go czarne myśli. Odczuwa duszności, dławienie w gardle, bóle serca, brzucha, głowy, mięśni, ma biegunkę, nudności. Do nerwic lękowych zaliczają się też wszelkie fobie.

Zaburzenia nerwicowe są podstępne. Objawy mogą dotyczyć różnych narządów i wywoływać poważne cierpienia, choć badania nie wykazują żadnego uszkodzenia ciała. Psychika i ciało są ze sobą tak silnie związane i tak od siebie uzależnione, że wszystkie przejawy życia psychicznego znajdują swe odbicie w procesach fizjologicznych.

Układ nerwowy steruje całym organizmem. Jeśli jest w stanie pobudzenia wywołanego lękiem, przekazuje je narządom, zmuszając organy do chaotycznej pracy. Dolegliwości mogą trwać nieprzerwanie miesiącami i latami, nasilając się i prowadząc do pogłębienia zaburzeń psychicznych, a nawet do psychozy. Dlatego konieczne jest leczenie. Najczęściej jest to psychoterapia wzbogacona technikami relaksacyjnymi. Chory z pomocą terapeuty musi znaleźć źródło problemu, który wywołał zaburzenia, i uporać się z nim. ●



ARCHIWUM BD CLAFA

Chile. Choć na chwilę



Zgierska para podróżników pod koniec marca powróciła z kolejnej egzotycznej wyprawy na inny kontynent. Na gorąco spisali relację z pobytu w Chile...



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Santiago to niezwykle miasto, przepojone historią. Stoimy przed La Monedą, pałacem prezydenckim, spoglądamy na budynek, spoglądamy w niebo i aż ciarki przechodzą na wspomnienie relacji telewizyjnych z 11 września... Nie tych z 2001 roku, a tych o 28 lat wcześniejszych. Kiedy samoloty zrzucały tutaj bomby, a prezydent Allende, opierając się do końca wojskowemu zamachowi stanu, popełnił w pałacu samobójstwo.



ARCHIWUM BD CLAFA

Budynek odbudowany po zniszczeniach pełni ponownie swoją funkcję, próbujemy go zwiedzić. Aby to zrobić, należy za pośrednictwem Internetu zapisać się na wizytę. Nie mieliśmy rezerwacji, negocjujemy z wartownikami. Dzwonią do różnych osób, proszą, żeby zaczekać. „Przepraszam, nie da rady” – mówią w końcu ze smutną miną. No cóż, następnym razem... Spacerując po starych ulicach, mijając pałace i kościoły, docieramy na wzgórze Św. Łucji. Pedro de Valdivia założył tu pierwszy obóz, tu wszystko się zaczęło. Teraz jest to piękny park, z którego można oglądać panoramę miasta.

Do stolicy Chile dotarliśmy z Valparaiso. Tam zaniebane budynki noszą ślady dawnej świetności. Miasto słynie z murali i stuletnich kolejek, którymi wjeżdżamy na otaczające miasto wzgórze. Na wzgórzach stoją domy kolorowo pomalowane. Jeden z nich należał do słynnego chilijskiego pisarza, laureata Nagrody Nobla Pablo Nerudy. Tam kierujemy nasze pierwsze kroki. Po zniszczeniach z czasów rządów junty wojskowej nie ma już śladu. Wewnątrz nie można robić zdjęć, dlatego przede wszystkim napawamy się niezwykłością tego miejsca. Przez okna wspaniały widok na miasto, port i morze. Wracamy autobusem do centrum. Trochę ciasno, ale kierowca zaprasza nas na miejsce obok siebie. Zjeżdżamy wąskimi krętymi uliczkami. Super. Valparaiso najlepiej zwiedzać pieszo. Napawać się jego atmosferą. Murale to prawdziwe dzieła sztuki, często autorstwa znanych chilijskich artystów.

Wielka galeria pod gołym niebem

Z wielu muzeów w La Serenie najbardziej zależało nam na odwiedzeniu Muzeum Ignacego (Ignacio – jak mówią miejscowi) Domeyki. Nie było to łatwe. Muzeum znajduje się na terenie uniwersytetu imienia naszego rodaka. Na miejscu otrzymaliśmy sprzeczne informacje, ale wreszcie się udało. Niesamowite zbiory geologiczne. Przeróżne kamienie, również z kosmosu. I refleksja – jak potoczyłyby się losy Chile bez naszego rodaka? Bez kopalni surowców naturalnych, bez saletry i miedzi? Pewnie znaleźliby się inni, ale jego wkład był ogromny.

Próbuj choćby tysiąc razy, kiedyś ci się uda – mawiał Edison. Do Chuquiama, kopalni rudy miedzi, mieliśmy dwa podejścia. Pierwszy raz chcieliśmy wejść w niedzielę, okazało się jednak, że zwiedzanie jest tylko w dni powszednie. Następnym podejściem po wpisaniu na listę rezerwową. Udało się! Kilka osób nie przyszło. Przed wizytą w kopalni odwiedzamy „wymarłe miasto”. Do 2004 roku tętniło ono życiem. Kiedy stwierdzono, że bliska obecność kopalni jest szkodliwa dla zdrowia (przede wszystkim z powodu zanieczyszczenia wody), mieszkańców przeniesiono do niedalekiej Calamy. Sama kopalnia robi kolosalne wrażenie. Dziura w ziemi o wymiarach 5 km na 3,5 km i głębokości ponad 1100 m, tam 24 godziny na dobę trwa wydobywanie.

San Pedro de Atacama to serce pustyni. Mamy pokój na wzgórzu z przepięknym widokiem na wulkany. Nocą niebo jest czyste



Dumni z Chopina

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Któż z nas nie pamięta czasów, kiedy usiłował grać na jakimś instrumencie. Cóż dopiero przebierać palcami na klawiszach dostojnego fortepianu. Znany francuski pisarz Eric-Emmanuel Schmitt

w książce zatytułowanej „Madame Pylinska i sekret Chopina” dokładnie opisuje, w jaki sposób posiadał tę niezwykłą umiejętność. Dokładnie pamięta, że pianino w rodzinnym domu stało od zawsze. Píše, że było ono jak intruz. Nienawidził pianina i modlił się o jego odejście. Zajmowała się nim matka. Jej zainteresowanie ograniczało się jednak do tego, aby instrument był zawsze czysty. Schmitt pamięta, że pianino było ciemne, potężne i otyłe. Klawisze niczym pożółkłe zęby zrobione z kości słoniowej wydawały osobliwe dźwięki. Grała na nim siostra pisarza.

Zdajemy sobie sprawę, że nie były to najprzyjemniejsze chwile w jego życiu. Pianino, kredens wykonany z drewna orzechowego wydawał dźwięki niczym uderzenia młotka. Muzyka podobna była do zgrzytania zębów, podmuchów powietrza, kulawych rytmów i niezgrabnych akordów. Rozumiemy, jakie katusze musiał przeżywać wrażliwy chłopiec. Słyszając wydobywające się z pianina dźwięki, czmychał do małego pokoju i zatykał uszy. Wszystko się zmieniło, kiedy na dziewiętych urodzinach przyszłego pisarza pojawiła się tajemnicza ciotka. Niczym za dotykaniem czarodziejskiej różdżki zmieniła całkowicie podejście pisarza do zniechęconego instrumentu. Schmitt pamięta, jak jasnowłosa kobieta, miła i upudrowana, pachnąca konwaliami i irysami, pobudziła do życia wrogiego potwora. Zagrane z pasją utwory Chopina sprawiły, że postanowił natychmiast nauczyć się grać na pianinie. Szczerze przyznaje, że tego samego dnia zdecydowanie zażądał, aby rodzice posyłąli go na lekcje fortepianu. Pierwsza nauczycielka nie była jednak tytułową panią Pylinska. Zresztą, nie mogła za bardzo

lubić naszego narodowego kompozytora, skoro wolała zapoznawać ucznia z Bachem, Mozartem, Beethovenem czy też Schumanem. Dopiero w wieku szesnastu lat Schmitt zagrał jakiś walc, nokturn i preludium Chopina.

Czytając kolejne strony, dowiadujemy się, że po ukończeniu szkoły pisarz podjął studia w Paryżu. Studiując, ulegając pokusom życia studenckiego, Schmitt nie zapomniał o Chopinie. Być może domyśliamy się, że dopiero w stolicy Francji poznała panią Pylinska. Ekscentryczna i szczerą do przysłowiowego bólu nauczycielka nie udzielała standardowych lekcji. W ramach ćwiczeń zmuszała ucznia do zrywania kwiatów o poranku w znanym paryskim parku. Miało to do-

pomóc w opanowaniu techniki uderzania w klawisze fortepianu. Schmitt bowiem walił w nie tak samo jak drwał rąbiący siekierą drzewo. Zaskakujące były kolejne ćwiczenia. Uczeń musiał wsłuchiwać się w ciszę. Nauczycielka uważała, że utwory skomponowane przez Chopina były poświęcone ciszy. Nawet więcej, Schmitt miał za zadanie karmić karpie w zbiorniku wodnym. Nie przystał na to ćwiczenie. Zgodził się natomiast robić na wodzie delikatne kręgi. Po przeczytaniu książki odczuwamy jakąś

niepohamowaną dumę. Mianowicie autor wyznaje, że natchnienie do pisania książek znajduje w utworach Chopina. Nasz kompozytor uczy hałasujących zachowywać milczenie, wyniosłych uwalnia od pompatyczności, a mizernych od pospolitości. Czy mamy prawo odłożyć na bok książkę i powiedzieć, że w naszych domach nie stoją żadne pianina? Nie znaczy to wcale, że nie znajdziemy w nich akordeonów, trąbek lub zakurzonych gitar. Iluż z czytelników musi żałować, że nie spotkało ludzi, którzy potrafili zaszcześcić w nich miłość do muzyki. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



i pełne gwiazd. Wynajmujemy samochód z napędem na cztery koła i ruszamy na podbój pustyni. Dolina Księżycowa, Dolina Śmierci, gejzery, strome jeziora, przepiękne kolorowe kanyon – te widoki śnią się nam po nocach.

Iquique to pierwsza miejscowość pustynna na dalekiej północy, do której przylecieliśmy samolotem. Starym chevroletem wyruszamy na podbój okolicy. Najpierw geoglify – ogromne kształty ludzkie, zwierzęce lub figury geometryczne wryte na skałach. W drodze powrotnej odwiedzamy kilka małych miasteczek na pustyni. Wygląda jakby to było jedno podwórko. Wszyscy się znają, są jakoś ze sobą powiązani. Pozdrawiają obcych. W jednym z miast wchodzimy do niewielkiego muzeum. Obok innych eksponatów mumie, z których słychać miejscowe muzea. Tutaj trzy szczątki ludzkie wystawione na pokaz.

Z Arica wyruszamy nad jezioro Chungara. Niesamowita droga i przepiękne jezioro. Mnóstwo ptaków na wodzie, wszystko w otoczeniu ośnieżonych wierzchołków wulkanów. I ta wysokość! Wjechaliśmy na 4656 metrów nad poziomem morza! W dzień jest gorąco, w nocy robi się zimno. Na pewnym odcinku, blisko granicy z Boliwią zatrzymuje nas człowiek ubrany w kaptur z zasłoniętą twarzą i w okularach słonecznych. Musimy wpisać się do specjalnego rejestru. Ostrzega nas przed efektem promieni słonecznych i wysokości. W drodze powrotnej coś trze w naszym samochodzie. Przycisnąłem kilkakrotnie pedał hamulca, pomogło, nie trze! Wypadły klocki hamulcowe, a my jesteśmy nadal na wysokości ponad 3 tysięcy metrów! Dojechaliśmy jednak szczęśliwie. Samochód wymieniony. Wszystko dobrze.

Tyle wrażeń, przeżyć, a to tylko część Chile, tylko północ kraju. A przepiękne południe z lodowcami i fiordami?! Powrócimy do Chile – choć na chwilę. ●





▲ Sport i rekreacja

■ Koncerty i wydarzenia kulturalne

● Dzieci i młodzież

◆ Inne

10 KWIETNIA (ŚRODA)

- **godz. 13.00 „O obrzędach i zwyczajach wielkanocnych”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

11 KWIETNIA (CZWARTEK)

- **godz. 9.00 „Na wielkanocnym stole”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 9.00 „Planeta Ziemia”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 9.30 „Tradycje polskie”** – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 Licealiada – mistrzostwa powiatu (piłka nożna „6”, finały)**

(organizator: MOSiR)

12 KWIETNIA (PIĄTEK)

- **godz. 9.00 „Murzynek Bambo w Afryce mieszkają...”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 „Barwy Wielkanocy”** – wernisaż pokonkursowej wystawy kartek świątecznych

(prace dzieci i młodzieży zgierskich szkół podstawowych).

Zgierska Galeria Sztuki. Wstęp wolny.

Wystawa czynna do 19.04.19 r.

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- **godz. 17.00-19.00 Kulinarna wyprawa dookoła świata, „Wielkanocny niezbędnik - sernik, pascha, kołacz”, koszt udziału 40 zł/dziecko,**

zapisy od 29 marca pod numerem tel. 509 719 665 Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

13 KWIETNIA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 16.00 MKP Boruta – Orkan Buczek (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 19.00 Koncert „Moje boskie Buenos” – Damian Ukeje**

Bilety 30/40 zł

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- ▲ **godz. 20.00 III Bieg Tkaczy**

Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego

14 KWIETNIA (NIEDZIELA)

- **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK, wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

- ◆ **godz. 10.00-13.00 Kreatywna Kuźnia Familijna – wielkanocna przestrzeń kreatywna (warsztaty, tradycje Świąt Wielkanocnych, zabawy rodzinne itp.)**

Wstęp wolny
Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17
(organizator: CKD)

- ▲ **godz. 11.00 Boruta – LKS Gałkówek (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

15 KWIETNIA (PONIEDZIAŁEK)

- ▲ **godz. 10.00 Licealiada (piłka nożna dziewcząt)**

(organizator: MOSiR)

- **godz. 12.00 Seans dla koneserów**

Kino @MOK, wstęp wolny
Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

16 KWIETNIA (WTOREK)

- ▲ **godz. 10.00 Licealiada (piłka nożna chłopców)**

(organizator: MOSiR)

23 KWIETNIA (WTOREK)

- ◆ **godz. 18.00 „Co za gość...”**

Gośćmi spotkania będą aktorka teatralna i filmowa Anna Dymna oraz poeta, publicysta Wojciech Bonowicz

Park Kulturowy Miasto Tkaczy lub Centrum Kultury Dziecka
(lokalizacja zostanie podana bliżej terminu spotkania)

(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

24 KWIETNIA (ŚRODA)

- ▲ **godz. 18.00 Boruta – Pogoń Zduńska Wola (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

25 KWIETNIA (CZWARTEK)

- **godz. 9.00, „Dzień Ziemi”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 9.30 „Święta majowe”** – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 Inauguracja Miejska „Czwartki lekkoatletyczne”**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 10.00 „Videorewolucja w PRL. Jak magnetowidy pomogły obalić komunizm” – wykład Bartłomieja Kluski (Oddział Łódzki IPN)**

w ramach spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotę”

Zespół Szkół nr 1 im. Jakuba Stefana Cezaka w Zgierzu
(ul. Długa 89/91)

(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

26 KWIETNIA (PIĄTEK)

- **godz. 9.30 Wielka Parada Jeży ze Zgierza – jeźwoże podróże małe i duże**

Przemarsz dzieci i młodzieży zgierskich szkół i przedszkoli, integracja społeczna

Trasa parady: Plac Jana Pawła II – ul. Długa – ul. Dąbrowskiego – Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki

(organizator: Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi)

- **godz. 18.00 Wernisaż malarstwa Tadeusza Gązdy.**

Zgierska Galeria Sztuki MOK

Wystawa czynna do 30.05.19

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1
(organizator: MOK)

27 KWIETNIA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 9.00 XXV Memoriał im. Zawora – Amatorskie Otwarte Mistrzostwa Zgierza w pływaniu**

Pływalnia, ul. Leśmiana 1

(organizator: MOSiR)

- ▲ **godz. 10.00 Boruta – Drzewica (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 18.00 „Kroki w marzenia”** – spektakl na 20-lecie tańca w SDK „SEM”

Teatr DOM w Łodzi, ul. Piotrkowska 243

(organizator: Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”)

- **godz. 18.00 Koncert w wykonaniu Anny Paskowskiej i Jana Muchy**

z okazji 10-lecia wspólnej pracy artystycznej.

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- **godz. 19.00 Koncert zespołu PGR**

Kościół Opatrności Bożej w Zgierzu, ul. Spacerowa 2

(organizator: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Zgierzu)

28 KWIETNIA (NIEDZIELA)

- **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK, wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- ▲ **godz. 11.00 Boruta – Milan Club Łódź (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

1 MAJA (ŚRODA)

- ◆ **Majówka Biało-Czerwona**

- **godz. 17.00 Koncert w wykonaniu Artystów Fundacji Avangart**

Plac Jana Pawła II

(organizator: UMZ)

- ▲ **godz. 16.00 Boruta – San Bus Kutno (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

2 MAJA (CZWARTEK)

- ◆ **Majówka Biało-Czerwona**

- ◆ **godz. 11.00 Dzień Flagi – Defilada Patriotyczna Ulicami Miasta Zgierza**

- ◆ **godz. 12.00 Podniesienie flagi na maszt – balkon Urzędu Miasta Zgierza**

- ◆ **godz. 17.00 Koncert Kapeli Czerniakowskiej**

Plac Jana Pawła II

(organizator: UMZ)

3 MAJA (PIĄTEK)

- ◆ **Majówka Biało-Czerwona**

- ◆ **godz. 09.00 Msza św. w intencji Ojczyzny i Mieszkańców Zgierza**

Kościół Farny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

- ◆ **godz. 10.00 Oddanie hołdu Twórcom Konstytucji 3 Maja**

Tablice Pamiątkowe na budynku Urzędu Miasta Zgierza

- ◆ **godz. 17.00 Koncert Stanisławy Celirskiej ze zespołem pod kierownictwem Macieja Muraszko**

Plac Jana Pawła II

(organizator: UMZ)

4 MAJA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 10.00 Boruta – Warta Sieradz (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

5 MAJA (NIEDZIELA)

- godz. 11.00 Boruta – Elta Łódź (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

- **godz. 16.00 Bajkowanie spektakl „Wakacje Pana Abakadabry”**

w wykonaniu Teatru Tup Tup

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

6 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

- **godz. 12.00 Seans dla koneserów**

Kino @MOK, wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- ◆ **godz. 16.30-19.30 VI cykl Koła ceramicznego - Odmianie. Przygotowanie prac do odymiania.**

Prowadzący: Wojciech Walczak, zapisy od 15 kwietnia pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

PRZEKAŻ 1%

Zuzanna Ciesielska

Zuzanna od urodzenia cierpi na problemy neurologiczne. Niedawno wykryto u niej guza pnia mózgu, który wciąż rośnie. Niestety operacja usunięcia guza jest bardzo niebezpieczna. Wciąż istnieje szansa na wyzdrowienie dziewczynki - kosztowna terapia przeprowadzana poza granicami kraju.

KRS 0000277044

Informacje uzupełniająca:
Zuzanna Ciesielska

Wesprzyj! Zuzię dodatkowo przekazując darowiznę:
02 1140 1108 0000 2052 2800 1058

FUNDACJA
POMAGAM

WWW.FUNDACJAPOMAGAM.ORG
Fundacja Pomagam | tel. 42 6 303 1900
ul. Piłsudskiego 9 | 90-234 0008



7 MAJA (WTOREK)

▲ godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Zgierza (piłka nożna „6” dziewcząt)

(organizator: MOSiR)

8 MAJA (ŚRODA)

▲ godz. 10.00 Czwartek lekkoatletyczny oraz Igrzyska Dzieci - mistrzostwa Zgierza (czwórój l.a.)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

◆ godz. 13.00 Zgierski Dzień Bibliotekarza
Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

9 MAJA (CZWARTEK)

▲ godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Zgierza (piłka nożna „6”)

(organizator: MOSiR)

10 MAJA (PIĄTEK)

▲ godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Zgierza (piłka nożna „6”)

(organizator: MOSiR)

11 MAJA (SOBOTA)

▲ godz. 10.00 Boruta – Widzew Łódź (piłka nożna)

▲ godz. 16.00 Boruta – Omega Kleszczów (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

12 MAJA (NIEDZIELA)

● godz. 11.00 Hulajdusza - warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia

Cena: 40zł/dziecko

Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

▲ godz. 15.00 Boruta – Błękitni Dmosin (piłka nożna)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

13 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

▲ godz. 10.00 3. Czwartek lekkoatletyczny oraz Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Zgierza (trójój lekkoatletyczny)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

◆ godz. 16.30-19.30 VI cykl Koła ceramicznego: odrywanie (przygotowanie prac do odrywania) Prowadzący: Wojciech Walczak

Zapisy od 15 kwietnia pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

14 MAJA (WTOREK)

■ godz. 17.00 „Rozpiewana Biblioteka” – wernisaż wystawy fotografii Lecha Baczyńskiego

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Powiatu (piłka nożna „6” dziewcząt)

(organizator: MOSiR)

15 MAJA (ŚRODA)

▲ godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Powiatu (piłka nożna „6” chłopców)

(organizator: MOSiR)

16 MAJA (CZWARTEK)

● godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Powiatu (piłka nożna „6” finały)

(organizator: MOSiR)

17 MAJA (PIĄTEK)

● Ogólnopolski Festiwal Młodych Bajanie

Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Długa 42

(organizator: MDK Zgierz)

20 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

◆ godz. 16.30-19.30 VI cykl Koła ceramicznego – odrywanie (przygotowanie prac do odrywania) Prowadzący: Wojciech Walczak

Zapisy od 15 kwietnia pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A(+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borowy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji DREWNA, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Widzenia B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Długa 41
- Salon optyczny „Lux Vision”, Wyszyńskiego 5, Ozorków
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprzowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembowski 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokygierz@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



RENAULT
Passion for life



JASZPOL 30 LAT Z WAMI

Zostań naszym klientem i wygraj!
10 Renault Megane GrandCoupe oraz 300 nagród

Szczegóły w regulaminie



Zgierz
ul. Łódzka 28



Łódź
ul. Brukowa 2



Łódź
ul. Przybyszewskiego 176

www.jaszpol.pl



/ jaszpol